

Mrówcza praca za nami

Rozmowa z Katarzyną Król, zastępcą prezydenta Miasta Krakowa

Kraków na sportowo

Każdy znajdzie coś dla siebie

KRAKÓW.PL

Nr 8 (198), 26 kwietnia 2017

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039



Szkoły i przedszkola po reformie

**NIE MOŻNA
TYLKO
WYCINAĆ!**

**DOŁĄCZ DO AKCJI
DRZEWO ZA DRZEWO!**

WWW.DRZEWOZADRZEWO.PL



Szkoły i przedszkola po reformie

Kraków ma plany nowej sieci szkół. Zanim powstały, odbyło się wiele spotkań i przeprowadzono mnóstwo analiz, a krakowianie wzięli udział w prawie 200 godzinach konsultacji w Wydziale Edukacji Urzędu Miasta Krakowa. Jakie będą najważniejsze zmiany wynikające z wprowadzanej reformy?

Co to jest edukacja?
Edukacja to proces kształcenia i wychowania człowieka. W tym celu wykorzystuje się różnorodne metody i formy. W szkole jest to przede wszystkim nauczanie i wychowanie. W przedszkolu jest to przede wszystkim zabawa i wychowanie. W domu jest to przede wszystkim wychowanie i kształcenie.

Ważniejsze zmiany
Ważniejsze zmiany w edukacji to przede wszystkim zmiana struktury systemu oświaty. Oznacza to przede wszystkim likwidację niektórych typów szkół i powstanie nowych. W tym celu konieczne jest przeprowadzenie gruntownej analizy potrzeb i oczekiwań społeczeństwa. W tym celu odbyły się liczne konsultacje z rodzicami i nauczycielami. Ważnym elementem jest również zmiana sposobu finansowania oświaty. Oznacza to przede wszystkim zwiększenie udziału budżetu państwa w kosztach oświaty.

6. Kraków ma plany nowej sieci szkół. Zanim powstały, odbyło się wiele spotkań i przeprowadzono mnóstwo analiz, a krakowianie wzięli udział w prawie 200 godzinach konsultacji w Wydziale Edukacji Urzędu Miasta Krakowa. Jakie będą najważniejsze zmiany wynikające z wprowadzanej reformy?

Kraków na sportowo

Wielu Polaków w ostatnich latach widać więcej na boiskach sportowych. W Krakowie jest to szczególnie widoczne. Jak to wygląda i jakie są plany na przyszłość?

Wielu Polaków w ostatnich latach widać więcej na boiskach sportowych. W Krakowie jest to szczególnie widoczne. Jak to wygląda i jakie są plany na przyszłość?

Wielu Polaków w ostatnich latach widać więcej na boiskach sportowych. W Krakowie jest to szczególnie widoczne. Jak to wygląda i jakie są plany na przyszłość?

17. Piłka nożna, siatkówka, piłka ręczna, rugby, lekkoatletyka czy nawet nordic walking – dzieci i młodzież nie mogą narzekać na brak możliwości uprawiania sportu w Krakowie. Dodatkowo, mogą to robić za darmo i pod okiem fachowców.

- ### EDUKACJA
- 6. Szkoły i przedszkola po reformie
 - Rekrutacja trwa...
 - 9. Mrówcza praca za nami
 - Rozmowa z Katarzyną Król, Zastępcą Prezydenta Krakowa ds. Edukacji i Sportu
- ### MIASTO
- 10. Krótko i na temat
 - 11. Magistrat wspiera akcję Nieskrajzone.pl
 - Co zrobić, gdy zgubimy dowód?
 - 12. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa
 - 12. Drzewo za drzewo
 - Kraków walczy o zieleni
 - 13. Szkocka krata dla Krakowa
 - Krakowianie wybiorą swój tartan!
- ### KULTURA
- 14. Na pomoc randkowy eksperyment
 - Po randce zrób dobry uczynek
 - 15. „Titanic” Live in Concert!
 - Nadchodzi Festiwal Muzyki Filmowej
 - 16. Zrealizowaliśmy kilka fajnych projektów
 - Rozmowa z Waldemarem Domańskim, dyrektorem Biblioteki Polskiej Piosenki
- ### SPORT
- 17. Kraków na sportowo
 - Każdy znajdzie coś dla siebie
- ### DLA SENIORÓW
- 18. Kraków dla seniorów z seniorami
 - Felieton Anny Okońskiej-Walkowicz
 - 18. Centra Aktywności Seniorów
 - Dane teledadresowe
- ### RADA MIASTA KRAKOWA
- 19. Okiem Przewodniczącego
 - Krakowska Karta Mieszkańca – pomysły i nieporozumienia
 - 20. Trzy medale
 - Radni zdecydowali o odznaczeniu trzech instytucji
 - 20. Straż miejska podsumowała rok
 - Więcej zgłoszeń, mandatów i interwencji
 - 21. Klasy patronackie przyszłością edukacji zawodowej
 - Rozmowa z radnym Jakubem Seracynem
 - 22. Głos Dzielnic
 - 23. Urbanista o polskich miastach
 - Felieton radnej Małgorzaty Jantos
- ### HISTORIA
- 24. Klub złodziejski
 - O dwunastu zwyczajnych i niezwykłych
 - 25. Kalendarium krakowskie
 - 26. Ogłoszenia



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Biuro Prasowe, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-4
Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3-4, pok. 154, I piętro, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl
Redaktor naczelna: Beata Klejbuk-Goździalska; sekretarz redakcji: Agata Włodarczyk
Współpracownicy: Jan Machowski, Michał Kozioł, Katarzyna Krasoń, Tadeusz Mordarski, Małgorzata Stuch, Paweł Waluś, Beata Sabatowicz, Magdalena Bartlewicz, Błażej Siekierka, Katarzyna Maleta-Madejska
Zdjęcia: Bogusław Świerzowski, Wiesław Majka. Okładka: fot. Bogusław Świerzowski
Projekt graficzny: Pro Art Studio. Korekta: Magdalena Kędzierska-Zaporowska. Skład i łamanie: Pro Art Studio
Druk: Drukarnia Legra sp. z o.o. Nakład: 30 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wielopole 18a, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4 oraz w szpitalach miejskich i siedzibach jednostek miejskich. KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych KOLPORTER S.A.: al. 29 Listopada 95, ul. Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Wystouchów 22a, ul. Kamińskiego 1b, ul. Długa 63, ul. Beskidzka/Witosa 28, ul. św. Tomusza 25, ul. Librowszczyzna 4, ul. Krowoderska 24, ul. Kalwaryjska 42, ul. Książna (Biedronka), ul. Stoneckiego 9, ul. Powstańców 34c, ul. Kościuski 17, os. Bohaterów Września 58, ul. Misiółka 1, ul. Jerzmanowskiego 12, ul. Nowohucka 52, al. Krasiciego 30, ul. Bora-Komorowskiego 31, ul. Pawia 5, ul. Nowohucka 33a, ul. Cwiklińskiej 18, ul. Wadowicka 6.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukazuje się 10 maja.



fot. Bogusław Świerkowski

Prezydent Jacek Majchrowski napisał do mieszkańców Krakowa list. Nie schował go jednak do szuflady, tylko wysłał do 350 tys. adresatów. Tak jak to się robiło, zanim jeszcze nastąpiła era e-maili. Kartka, koperta i skrzynka pocztowa. Rzecz kiedyś naturalna, dziś stała się powodem wielkiego oburzenia niektórych dziennikarzy i polityków. Kolejność nieprzypadkowa, bo teraz część dziennikarzy wyręcza polityków w kreowaniu opinii. Najpierw dziennikarz się oburza, a potem tym oburzeniem zaraża polityka i dzięki temu można napisać krytyczny artykuł. Potem czytamy w gazetach i na portalach internetowych o liście, który zbulwersował osoby o znanych nazwiskach (chyba tylko w Krakowie), a które to osoby – czytaj politycy – za „pośrednictwem” obiektywnych dziennikarzy postanowiły swoją opinią podzielić się ze światem.

I tu wylewa się ogrom powodów, dlaczego list Prezydenta nie powinien ujrzeć światła dziennego. Bo podatek za niego zapłacił, bo Prezydent napisał w nim o zieleni, walce ze smogiem i jeszcze złożył życzenia wielkanocne, bo to początek kampanii wyborczej, bo nigdy prof. Jacek Majchrowski tego nie robił. Powodów do narzekania było jeszcze dużo więcej.

W tym ślepym zapale krytykowania każdego kroku prezydenta Jacka Majchrowskiego zapomniano, że czymś normalnym jest potrzeba komunikacji z mieszkańcami Krakowa. A list jest jej formą. Zresztą, w przeprowadzonych niedawno badaniach o nazwie Barometr Krakowski sami ankietowani uznali, że „biuletyn dostarczany do skrzynek pocztowych” to jedna z dróg kontaktu. Są bowiem mieszkańcy, którzy oprócz dotychczasowych sposobów informowania ich o działaniach Miasta informacje od Prezydenta Miasta chcieliby znaleźć

Zakazany list

także w swojej skrzynce pocztowej. Wielu z nas wydaje się, że dziś internet zastąpił już wszystkie formy komunikacji, ale ciągle tak nie jest. Często ludzie przyzwyczajeni są do tradycyjnych mediów (takich jak również nasz dwutygodnik) i listów. Jeżeli na co dzień nie korzystają np. z Facebooka, dlaczego mieliby być wykluczeni, jeżeli chodzi o informowanie o ważnych dla ich miasta sprawach? List był ważny, ponieważ zawierał informacje o planach rozwoju terenów zielonych w Krakowie czy walce ze smogiem. Kończył się życzeniami. Jeśli komuś nadawca się nie podobał, mógł nie otwierać korespondencji. Jeśli adresat chciał poświęcić kilka minut na zapoznanie się z treścią, zapewne to zrobił.

Czy po tej krytyce Prezydent zechce jeszcze napisać list do krakowian? Tak.

List to jeden z najbardziej bezpośrednich sposobów dotarcia do mieszkańców. Niesie ze sobą bardzo osobisty przekaz. Nie ma pośredników, jest bliska relacja. Wybory na prezydentów miast też są bezpośrednie. To mieszkaniec wskazuje swojego faworyta i za pomocą znaku na karcie obdarza go zaufaniem. Karty są jeszcze drukowane, czyli tradycyjne, dlatego list na papierze też nie powinien nikogo dziwić. A dziwi...

Maciej Grzyb
dyrektor Biura Prasowego UMK

KONKURS!

W poprzednim numerze zadaliśmy następujące pytania konkursowe: 1. Gdzie odbędą się Targi MOTO SHOW w Krakowie? 2. Do czego nawiązuje tegoroczna edycja MOTO SHOW w Krakowie? Prawidłowe odpowiedzi to: 1. Targi MOTO SHOW odbędą się w Centrum Targowo-Kongresowym EXPO Kraków. 2. Tegoroczna edycja MOTO SHOW w Krakowie nawiązuje do czterech żywiołów – ziemi, powietrza, ognia i wody. Podwójne zaproszenia na majowe Targi MOTO SHOW otrzymają: Marcin Węgrzyn, Tomasz Spyrka oraz Wojciech Gawlik.

A oto najnowsze pytania konkursowe: 1. Na czym polega konkurs rozstrzygany podczas Targów MOTO SHOW – Autokreator? 2. Jakie nowe auta zostaną zaprezentowane podczas tegorocznej edycji MOTO SHOW w Krakowie? Podaj co najmniej trzy. Odpowiedzi (wraz z imieniem, nazwiskiem oraz numerem telefonu) prosimy nadsyłać na adres: redakcja@um.krakow.pl do 1 maja 2017 r. Prosimy także

o dołączenie oświadczenia: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez UMK moich danych osobowych na potrzeby konkursu”. I tym razem mamy do wygrania bilety na majowe Targi MOTO SHOW!



W obiektywie



zdjęcia: Bogusław Świerzowski, Wojciech Wandzel



Kwiecień w Krakowie

Szkoły i przedszkola po reformie



Kraków ma plany nowej sieci szkół. Zanim powstały, odbyło się wiele spotkań i przeprowadzono mnóstwo analiz, a krakowianie wzięli udział w prawie 200 godzinach konsultacji w Wydziale Edukacji Urzędu Miasta Krakowa. Jakie będą najważniejsze zmiany wynikające z wprowadzanej reformy?

Małgorzata Stuch

Powstało 12 nowych szkół podstawowych, co spowoduje, że część najmłodszych uczniów będzie mieć bliżej do szkoły. Ograniczone zostaną dwuzmianowość nauki oraz liczebność klas w wielu placówkach. Ponadto utworzone zostaną cztery nowe licea ogólnokształcące. A tym, co zainteresuje nauczycieli, jest fakt pojawienia się ok. 200 nowych etatów nauczycielskich w placówkach.



foto: Bogusław Świerkowski

Co z tymi obwodami?

Wiele emocji w ostatnich miesiącach wywoływały nowe obwody, wytyczone w związku z wdrażaniem reformy oświaty. Czym właściwie jest obwód i dlaczego jest taki ważny? To określony zasięg terytorialny każdej prowadzonej przez gminę ogólnodostępnej publicznej szkoły podstawowej, w której uczniowie mogą wypełniać obowiązek szkolny. Obwodu nie mają niesamorządowe szkoły publiczne, prowadzone przez Miasto szkoły specjalne, integracyjne, dwujęzyczne, sportowe, mistrzostwa sportowego i artystyczne.

Dzieci zamieszkujące w obwodzie danej szkoły mają gwarancję, że zostaną do niej przyjęte. Znaczy to, że do klasy I publicznej szkoły podstawowej uczniów z obwodu przyjmuje się niezależnie od spełnienia przez nich kryteriów rekrutacyjnych i – co bardzo ważne – w ciągu całego roku szkolnego. Uczniowie mieszkający w obwodzie szkoły mają pierwszeństwo przed uczniami spoza niego. Rodzice nie mają jednak obowiązku zapisania dziecka do szkoły, której obwód zamieszkują. Mogą uczestniczyć w rekrutacji do klasy I każdej publicznej szkoły podstawowej. Trzeba tylko pamiętać, że do przyjęcia dziecka spoza obwodu danej szkoły może dojść wyłącznie wtedy, gdy po przyjęciu wszystkich chętnych dzieci z danego rejonu pozostaną w niej jeszcze wolne miejsca.

Jeżeli rodzice zdecydują, że ich dziecko będzie uczyło się w szkole niesamorządowej, sprawa przyjęcia wygląda inaczej. Żadna ze szkół niesamorządowych w Krakowie nie ma ustalonego obwodu. Uczniowie przyjmowani są na podstawie odrębnych kryteriów. W takim przypadku rodzice powinni pamiętać o przekazaniu dyrektorowi szkoły obwodowej informacji o miejscu nauki dziecka.

Ostatnie zmiany granic obwodów nie dotyczą jednak dzieci, które już uczęszczają do szkół. Zgodnie z deklaracją prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego każdy uczeń będzie mógł dokończyć naukę w szkole, w której ją rozpoczął.

Do szkoły czy do przedszkola?

Rodzice sześciolatka mają wybór: mogą posłać dziecko do szkoły lub do przedszkola. Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Edukacji Narodowej wychowanie przedszkolne odbywa się w przedszkolach oraz w innych formach wychowania przedszkolnego, np. w punktach przedszkolnych, zespołach wychowania przedszkolnego, a do 31 sierpnia 2019 r. – także w oddziałach przedszkolnych w szkołach podstawowych.

Dziecko sześcioletnie na wniosek rodziców może być przyjęte do klasy pierwszej szkoły podstawowej, jeżeli korzystało z wychowania przedszkolnego w roku szkolnym poprzedzającym rozpoczęcie nauki w klasie pierwszej albo uzyskało opinię poradni psychologiczno-pedagogicznej o możliwości rozpoczęcia nauki w szkole podstawowej (w sytuacji gdy nie korzystało z wychowania przedszkolnego).

Szkoły z kontrowersjami

Największe kontrowersje podczas konsultacji społecznych budził los pięciu krakowskich gimnazjów. Po zaakceptowaniu planów krakowskiej sieci szkół przez Małopolskiego Kuratora Oświaty i Radę Miasta Krakowa już wiadomo, jak zostaną przekształcone. I tak Gimnazjum nr 1 przy ul. Bernardyńskiej zostanie przekształcone w XLIV Liceum Ogólnokształcące, Gimnazjum nr 2 przy ul. Studenckiej zostanie przekształcone w XLII Liceum Ogólnokształcące i rozpocznie działalność już od 1 września 2017 r., a nie – jak planowano – rok później. Z kolei Gimnazjum nr 9 nie będzie włączone w strukturę Technikum Mechanicznego, tylko pozostanie w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 13, który od 1 września 2019 r. przekształci się w XXXI Liceum Ogólnokształcące; z Gimnazjum nr 35 powstanie XLIII Liceum Ogólnokształcące, a Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi nr 37 zostanie przekształcone w Szkołę Podstawową z Oddziałami Integracyjnymi nr 77.



BĄDŹ BOHATEREM KRAKOWA!

PLAĆ PODATKI W NASZYM MIEŚCIE.

Nie potrzebujesz do tego zameldowania! Wejdź na krakow.pl/podatki i dowiedz się, jak rozliczyć PIT w Krakowie.

- Około 1 mld zł wpływa do budżetu miasta z podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT).
- Dochody z podatku PIT stanowią ok. 25% miejskiego budżetu.
- Kwota jaka wpływa do budżetu miasta z tytułu rozliczania się przez 1 osobę z podatku PIT w Krakowie to ok. 2000zł.

ZOBACZ, CO MOŻESZ ZYSKAĆ

Z podatku PIT jednej osoby można np.:

- zbudować 5,5 m² chodnika
- ustawić 7,6 stojaków rowerowych
- posadzić 63 krzewy, które urozmaicą miejską zielen
- wykonać 5,8 m² trasy spacerowej
- wyremontować 5,5 m² schodów
- zakupić 5 tablic z nazwą ulicy lub zakupić 4 znaki drogowe
- zainstalować 2,5 tablice informacyjne
- odmalować 57,5 m² pasów
- wyznaczyć 152 m² kontrapasu
- wyremontować 38 m² drogi (wykonanie nakładki asfaltowej)
- obsadzenie 47 m² łąki kwiatami
- urządzenie 146 m² trawnika
- zakupić 4 kosze (wraz z montażem) na psie odchody
- wymiana 9 m² chodnika na kostkę brukową

ZŁÓŻ PIT W KRAKOWIE.

- Aby płać podatki w Krakowie wcale nie trzeba być tutaj zameldowanym, wystarczy mieszkać w Krakowie.
- W dowolnym momencie możesz wypełnić formularz aktualizacyjny ZAP-3, w którym wskażesz (dla celów podatkowych) krakowski adres zamieszkania oraz krakowski urząd skarbowy.
- Wypełniając roczne zeznanie podatkowe (formularz PIT), wpisz krakowski adres zamieszkania oraz wskaż właściwy dla niego krakowski urząd skarbowy.
- Jeśli rozlicza Cię pracodawca, poinformuj go o zmianie adresu (dla celów podatkowych) na krakowski. Wtedy prześle on Twoje zeznanie podatkowe do właściwego miejscowo, krakowskiego urzędu skarbowego.
- Nie musisz aktualizować danych w „starym” urzędzie skarbowym, urzędy same je zaktualizują.

Czas rekrutacji do przedszkoli...

Trwa wdrażanie reformy edukacji i w związku z tym rekrutacja do placówek oświatowych na rok 2017/2018 jest przeprowadzana na podstawie nowych przepisów zawierających szczegółowe kryteria, które określa uchwałami Rada Miasta Krakowa.

W tym roku rekrutacja do przedszkoli ruszyła w kwietniu, a nie jak zwykle – w marcu. W nowym roku szkolnym w przedszkolach samorządowych na maluchy czeka 22 315 miejsc. System rekrutacji do nich oparty jest o jednolite kryteria naboru określone w ustawie Prawo oświatowe oraz uchwale Rady Miasta Krakowa. Przypomnijmy, że kryteria rekrutacji do przedszkoli dzielą się na dwa rodzaje:

- kryteria główne (tzw. ustawowe) – jest ich siedem i brane są pod uwagę na pierwszym etapie postępowania rekrutacyjnego (tj. w pierwszej kolejności),
- kryteria dodatkowe (tzw. gminne) – w Krakowie jest ich sześć i brane są pod uwagę na drugim etapie postępowania rekrutacyjnego (tj. w dalszej kolejności); mogą mieć różną wagę i to rada gminy określa zarówno punktację, jak i dokumenty niezbędne do potwierdzenia, że kryteria zostały spełnione.

Przyjrzyjmy się bliżej kryteriom gminnym. Najwyżej punktowane jest tzw. kryterium odległościowe. Za to, że droga dziecka z domu lub rodzica z miejsca pracy lub miejsca nauki w trybie dziennym (stacjonarnym) do wybranego przedszkola jest krótsza niż droga do jakiegokolwiek innego przedszkola samorządowego, przysługuje sześć punktów. Drugie to kryterium rodzeństwa kontynuującego – oznacza to, że pierwszeństwo ma dziecko, którego rodzeństwo kontynuuje wychowanie przedszkolne we wskazanym we wniosku przedszkolu. Z tego tytułu przysługuje pięć punktów. Trzecie kryterium – tzw. żłobkowe – premiuje dzieci, które w bieżącym roku szkolnym uczęszczają do żłobka lub innej placówki opieki nad dzieckiem do lat trzech zarejestrowanej w Gminie Miejskiej Kraków – za to można uzyskać cztery punkty. Czwarte, nowe kryterium zapewnia trzy punkty dzieciom, które uczestniczyły w ubiegłorocznym postępowaniu rekrutacyjnym do przedszkola wskazanego we wniosku jako pierwsze przyjęte. Piąte kryterium przyznaje dwa punkty dziecku, którego rodzeństwo uczestniczy w postępowaniu rekrutacyjnym do tego samego przedszkola. I szóstę – jeden punkt dziecku, które jest członkiem rodziny objętej nadzorem kuratorskim lub wsparciem asystenta rodziny.

Rodzice zainteresowani zapisaniem dziecka do przedszkola powinni pamiętać, że wnioski o przyjęcie do samorządowych przedszkoli lub oddziałów przedszkolnych w szkołach można składać od 18 kwietnia do 8 maja. Listy dzieci

zakwalifikowanych do placówek zostaną ogłoszone 8 czerwca, a ostateczne listy przyjętych poznamy 23 czerwca. O czym należy pamiętać?

- Rodzice mają prawo składania wniosków do dowolnej liczby przedszkoli lub szkół (a nie trzech placówek jak do tej pory), które prowadzą postępowanie rekrutacyjne, w preferowanej przez siebie kolejności.
- Te same zasady rekrutacji obowiązują w przedszkolach i w oddziałach przedszkolnych w szkołach podstawowych (w tym tzw. oddziałach „0” – zerówkach).
- Rekrutacja dotyczy kandydatów zamieszkałych na obszarze Gminy Miejskiej Kraków.
- Rodzice dzieci przyjętych do danego przedszkola lub oddziału przedszkolnego w szkole co roku składają na kolejny rok szkolny deklarację o kontynuowaniu wychowania przedszkolnego.

Terminarz, zasady i szczegóły rekrutacji można znaleźć na stronie krakow.formico.pl.

...i do szkół

18 kwietnia rozpoczęła się rekrutacja do samorządowych szkół podstawowych. Wnioski można składać w szkole w godzinach ustalonych przez jej dyrektora, dlatego warto zajrzeć na strony konkretnej placówki, którą jesteśmy zainteresowani. O czym należy pamiętać?

- Dzieci zamieszkałe w obwodzie szkoły przyjmowane są obowiązkowo.
- Dzieci zamieszkałe poza obwodem danej szkoły rekrutowane są na podstawie kryteriów określonych w uchwale Rady Miasta Krakowa.
- Rodzice w podaniu mają prawo wskazać dowolną liczbę szkół podstawowych w wybranej przez siebie kolejności – z tym że szkoła rejonowa (w obwodzie której mieszka dziecko) powinna zostać wskazana przynajmniej na ostatniej pozycji.

Terminarz, zasady i szczegóły rekrutacji znajdują się na stronie krakow.elemento.pl.

Rekrutacja na rok szkolny 2017/2018 dla kandydatów do klas I publicznych trzyletnich liceów ogólnokształcących, czteroletnich techników i branżowych szkół I stopnia przeprowadzana jest w oparciu o przepisy oświatowe – ustawę, rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej, a także uchwałę Rady Miasta Krakowa. Szczegółowe terminy rekrutacji do klas I publicznych liceów ogólnokształcących, techników, szkół branżowych I stopnia, szkół policealnych określa zarządzenie nr 11/17 Małopolskiego Kuratora Oświaty z dnia 23 marca 2017 r. Zarządzenie jest dostępne na stronie internetowej Kuratorium Oświaty w Krakowie (<https://kuratorium.krakow.pl/>) w zakładce Rodzice i uczniowie/Rekrutacja.

współpr. Małgorzata Tabaszewska



fot. Bogusław Świerkowski

Kraków ma nową siatkę szkół. Niektórzy uważają, że przygotowując ją tak szybko, Kraków wystąpił przed szereg...

Katarzyna Król: O tym, jaki jest zarys tej reformy, wiedzieliśmy już w wakacje ubiegłego roku. Zdawaliśmy sobie sprawę, że aby przeprowadzić ją rzetelnie, z uwzględnieniem konsultacji społecznych, musimy prace rozpocząć jak najwcześniej – przygotować główne założenia, przedstawić je opinii publicznej itp. Wiedzieliśmy, że uchwały Rady Miasta w sprawie zmian trzeba będzie podjąć już na początku roku, więc tak zaplanowaliśmy prace, by ze wszystkim zdążyć. A przypomnijmy, że w Krakowie jest ponad 330 placówek – tak duża liczba wymaga naprawdę ogromnego zaangażowania i czasu.

Jak wyglądało wdrażanie reformy w Krakowie?

KK: Zaangażowany został niemal cały Wydział Edukacji UMK, który wykonał tytaniczną, mrówczą pracę, często po godzinach, w weekendy. Przygotowaliśmy mapy obwodów, zmiany ulic, sprawdzaliśmy ich numerację, opracowaliśmy dane statystyczne, dane demograficzne w odniesieniu do obwodów poszczególnych szkół – bo przecież nie są to gotowe informacje. Tworzenie nowej siatki odbywało się według solidnych kryteriów. Sprawdzaliśmy, ile dzieci urodziło się na terenie danego obwodu – od maluchów aż do dzieci w wieku szkolnym, aby uzasadnić tworzenie konkretnych placówek. Dlatego zarzut, że Miasto nie przemyślało nowej siatki i nie brało pod uwagę danych demograficznych, jest całkowicie chybiony.

A mówimy tutaj dopiero o pierwszym etapie prac...

KK: Zgadza się, bo zanim powstało tak naprawdę kilkadziesiąt uchwał, tworzyliśmy prezentacje, przygotowywaliśmy i przeprowadziliśmy konsultacje społeczne, wsłuchując się w każdy rzeczowy głos. To było naprawdę olbrzymie przedsięwzięcie.

Ile osób brało udział w tych pracach?

KK: Osób stale zaangażowanych w pracę przy reformie było ok. 40. To wcale nie taki duży zespół, biorąc pod uwagę liczbę krakowskich placówek oświatowych. Oczywiście pracował cały Wydział Edukacji, ale muszą powiedzieć, że dyrekcja świetnie rozdzieliła zadania, co znacznie ułatwiło pracę. Zaowocowało to także w późniejszym etapie współpracy z Kuratorium Oświaty w Krakowie, które podobnie jak my miało wiele do zrobienia – i to na terenie całej Małopolski.

Abstrahując od oceny reformy polskiej oświaty – czy samorządy mają jakąkolwiek prawną możliwość jej nie realizować? Są przecież w Polsce gminy, które nie chcą jej przeprowadzać...

Mrówcza praca za nami

O pracy nad zmianami w edukacji, największych wyzwaniach ostatnich miesięcy oraz o tym, czy Kraków wystąpił przed szereg, z Katarzyną Król, zastępcą prezydenta Krakowa ds. edukacji i sportu rozmawia Beata Klejbuk-Goździalska.

KK: Prawo oświatowe wyraźnie mówi, że jeżeli nie zostanie przedłożona przez wójta/burmistrza/prezydenta, a następnie podjęta przez radę gminy/miasta uchwała dotycząca reorganizacji sieci szkół, będzie to naruszenie przepisów, co finalnie skutkować może bądź zarządzeniem komisarycznym, bądź nadzorem komisarycznym nad radą.

Obowiązkiem samorządów jest wprowadzanie przepisów ustawowych niezależnie od tego, czy nam się one podobają, czy nie. Prezydent Krakowa wielokrotnie podkreślał, że nie ocenia reformy, lecz chce ją przygotować jak najlepiej dla dobra dzieci, rodziców i nauczycieli.

Czego dotyczyły obawy rodziców, dyrektorów i nauczycieli, z którymi się Pani spotykała?

KK: Każda zmiana rodzi obawy. Nauczyciele obawiają się przede wszystkim utraty miejsc pracy, rodzice – przeniesienia dziecka do innej placówki. Nic takiego się nie stanie – w wyniku reformy powstanie 12 nowych placówek, w tym cztery licea ogólnokształcące, a tylko jedno gimnazjum zostanie zlikwidowane, ale i w nim dzieci dokończą swoją edukację. Z kolei jeśli chodzi o nauczycieli, okazuje się, że w przyszłym roku będziemy ich potrzebować znacznie więcej, więc liczba etatów wzrośnie.

Myślę, że niewielka liczba protestów związanych z edukacją w Krakowie – mieście z dużą liczbą i nauczycieli, i uczniów – poświadcza, że przygotowaliśmy się do zmian optymalnie. W dużej mierze dzięki spotkaniom z zainteresowanymi stronami.

A co stanowiło największe wyzwanie?

KK: Najbardziej wyczerpującym etapem – i równocześnie największym wyzwaniem – były konsultacje i uzyskanie akceptacji społecznej naszych działań, przekonywanie nieprzekonanych. Ale to właśnie dzięki racjonalnie przeprowadzonym konsultacjom na końcowym etapie prac było zaledwie kilka spornych kwestii, co w skali 330 szkół jest znakomitą wynikiem. W dodatku i te sprawy udało się rozwiązać w większości po myśli strony społecznej.

Wypada też wspomnieć o konsultacjach na linii rząd–samorząd, które wbrew obiegowym opiniom były bardzo efektywne – uwzględniono ok. 80 proc. naszych uwag. Nie można więc mówić, że samorządy nie miały nic do powiedzenia, bo nasz przykład pokazuje coś zupełnie innego.

Ale nie uniknęła Pani ataków personalnych...

KK: Wiadomo było, że znajdę się na linii frontu, więc spodziewałam się takich ataków, liczyłam się z tym. Byłam jednak absolutnie przekonana, że nasze działania są racjonalne i właściwe, że z Wydziałem Edukacji wykonaliśmy olbrzymią pracę – i to jest najważniejsze.

Krótko i na temat

Rowerowy maj



4 maja wystartuje nowa krakowska inicjatywa rowerowa – „Rowerowy Maj”, organizowana przez Urząd Miasta Krakowa we współpracy z Gminą Miasta Gdańska. Kampania przeznaczona jest dla szkół podstawowych, a jej celem jest zachęcanie dzieci, rodziców i nauczycieli do codziennych dojazdów do szkoły rowerem.

Pomysł na kampanię powstał w Gdańsku w 2014 r., a w ubiegłym roku w ogólnopolskiej edycji kampanii udział wzięło już dziewięć miast (Gdańsk, Warszawa, Wrocław, Gdynia, Zamość, Sopot, Lublin, Tczew, Elbląg) i ok. 86 tys. uczestników.

W pierwszej edycji kampanii w Krakowie wezmą udział 23 szkoły, tj. prawie 8 tys. dzieci i 1200 nauczycieli. Szkoły, które zgłosiły się do rowerowej rywalizacji, od lat z sukcesami realizują projekt STARS – Rowerem do szkoły.

Dla ponad tysiąca najlepszych uczniów przewidziane są atrakcyjne nagrody, upominki trafią także do ponad 60 najlepszych klas. Sponsorami nagród w kampanii są krakowskie instytucje i firmy: Ogród Doświadczeń im. Stanisława Lema, Ogród Zoologiczny, Muzeum Inżynierii Miejskiej, Muzeum Lotnictwa Polskiego, Ciuciu Cukier Artist, MPK SA, Park Wodny, Centrum Szkła i Ceramiki, Wioski Świata, Kino Kika, Kino Kijów, Kino Sfinks, ChemicAl World, Teatr Groteska, Teatr Ludowy, Teatr Variété, Teatr Scena Stu, KS Cracovia, Szkoła Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej, 6. Brygada Powietrznodesantowa, Minigolf, SkakAnka, Anikino, PINK Bowling&Club, Plac Nowy 1 Kręgle, Cricoteca, Nowohuckie Centrum Kultury, Muzeum Żydowskie „Galicja”, Muzeum Armii Krajowej, Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych, Kraków Airport. Wśród sponsorów znaleźli się także: Fundacja Marcina Gortata, BikeU-, Wavelo, EDF, Cinema City i Smart City Polska. Na najbardziej rowerową szkołę czeka nagroda główna – zadaszona wiata rowerowa, której fundatorem

będzie Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu. Akcję wspiera projekt STARS oraz stowarzyszenie Kraków Miastem Rowerów, a medialny patronat przyjęły: „Gazeta Wyborcza”, Interia, Telewizja Kraków.PL, portal Love Kraków.pl i TVP 3 Kraków, a także nasz dwutygodnik.

Krakowskie Pszczoły



foto: archiwum prywatne

Agnieszka Boroń, Dominika Biela, Katarzyna Świątkiewicz, Julia Świącicka, Helena Karkuszevska i Maria Gil – sześć dziewczyn znanych również jako Krakowskie Pszczoły. W ramach olimpiady „Zwolnieni z Teorii” realizują projekt, który ma pomóc w dbaniu o korzystne warunki dla naszych owadów przyjaciół, a także uświadamiać najmłodszych, jak ważne i pożyteczne są te stworzenia, mimo że często nie dostrzegamy tego, co dla nas robią.

Praca z najmłodszymi to nie lada wyzwanie. Przede wszystkim trzeba zdobyć odpowiednią wiedzę, a potem przekazać ją w interesujący dla dzieci sposób. Dlatego dziewczyny nie próżnowały i 13 lutego spotkały się z pracownikiem Katedry Sadownictwa i Pszczelnictwa Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie mgr. Jakubem Ogielą. Podczas tego spotkania zdobyły niezbędne informacje, otrzymały wiele fachowych materiałów opracowanych przez specjalistów, a także wysłuchały kilku porad, jak ciekawie poprowadzić warsztaty dla najmłodszych.

Udało im się przeprowadzić już trzy spotkania z dziećmi – w SP nr 27, w Stowarzyszeniu na rzecz Integracji „Ikar” oraz w SP nr 14.

Podczas godzinnych warsztatów organizatorki nie tylko przekazywały najmłodszym teorię, ale także budowały wraz z nimi specjalne domki dla dzikich pszczoł, pozwalające im przetrwać w trudnych warunkach i zwiększające tym samym liczebność pszczoł w mieście. Były też specjalne zabawy tematyczne.

Patronat nad projektem objęli: III SLO i SSP nr 4 im. J. Słowackiego w Krakowie, Zrzeszenie Pszczelarzy Krakowskich, Akademia Pszczelarza, Pasięka Szeligów oraz Prywatna Szkoła Podstawowa i Gimnazjum Salwator. Wszystkich zainteresowanych tematem zapraszamy na fanpage na Facebooku: Krakowskie Pszczoły, Instagram: krakowskie.pszczoly oraz Snapchata: krakpszczoły99.

Pomoc w kryzysie

Każdemu może przytrafić się sytuacja kryzysowa. Może to być: rozwód lub rozpad związku, śmierć bliskiej osoby, przewlekła choroba zagrażająca życiu, konflikt rodzinny czy też przemoc. Trauma dotyka również ludzi, którzy przeżyli śmierć bliskiej osoby w wyniku samobójstwa, wypadku lub przestępstwa albo mieli osobisty udział w podobnych wydarzeniach. Z trudnościami borykają się też rodziny wchodzące w kolejny etap życia jak np. urodzenie dziecka czy przejście na emeryturę.

Dla osób potrzebujących pomocy Ośrodek Interwencji Kryzysowej w Krakowie przygotował projekt: „Rozszerzenie oferty usług wsparcia psychologicznego dla osób i rodzin w sytuacjach trudnych i kryzysowych”. W tym celu zatrudniono specjalistów, którzy oferują pomoc w rozwiązaniu problemu. Oferta przygotowana jest dla osób w każdym wieku.

Aby skorzystać z pomocy Ośrodka w ramach projektu, wystarczy przyjść na dyżur psychologiczny. Podczas pierwszego spotkania diagnostycznego ustalana jest możliwa forma i zakres pomocy. Można przyjść do Ośrodka Interwencji Kryzysowej przy ul. Radziwiłłowskiej 8b lub zadzwonić pod numer 12 421-92-82. Zgłoszenia przyjmowane są całodobowo.

Projekt „Rozszerzenie oferty usług wsparcia psychologicznego dla osób i rodzin w sytuacjach trudnych i kryzysowych” realizowany przez Ośrodek Interwencji Kryzysowej w Krakowie współfinansowany jest w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego 2014–2020, poddziałanie 9.2.2 C. Wartość całkowita projektu wynosi 780 150,84 zł, w tym dofinansowanie 723 199,82 zł. Projekt ma trwać trzy lata – od 1 stycznia 2017 r. do 31 grudnia 2020 r.

Magistrat wspiera akcję Nieskradzione.pl

Co może się stać, gdy nasz dowód osobisty wpadnie w niepowołane ręce? Jak zachować się w sytuacji, gdy zgubimy ten dokument? Krakowianie mogą się tego dowiedzieć dzięki akcji edukacyjnej Nieskradzione.pl., w którą włączył się magistrat. Od 18 kwietnia każda osoba odbierająca dowód osobisty w Wydziale Spraw Administracyjnych UMK otrzyma informację, jak chronić swoje dokumenty i swoją tożsamość.

Katarzyna Krasoń

Dowód osobisty potwierdza naszą tożsamość i obywatelstwo. Korzystamy z niego nie tylko w urzędach, ale także załatwiając formalności w banku czy odbierając przesyłkę na pocztę. Dla osiemnastolatka jest przepustką do dorosłości.

Dokument tożsamości to znacznie więcej niż tylko zwykły kawałek plastiku. To zbiór danych, cennych także dla złodziei. Dlatego w sposób szczególny należy go chronić.

Warto mieć świadomość, że wraz z dowodem złodziej kradnie dane, dzięki którym może próbować osiągnąć korzyści majątkowe. Skradziony dowód może posłużyć do wynajęcia mieszkania, zaciągnięcia kredytu, założenia fikcyjnego konta lub zrobienia zakupów przez internet. A to wszystko na rachunek poszkodowanego. Więcej informacji

o konsekwencjach utraty tożsamości można znaleźć na www.nieskradzione.pl.

O swój dowód osobisty warto zacząć dbać już w momencie odbioru dokumentu w urzędzie. Trzeba go zawsze mieć na oku. Pod żadnym pozorem nie można oddawać dowodu osobistego w zastaw, na przykład w wypożyczalniach sprzętu. Dobrym pomysłem jest także zadziałanie przed szkodą np. poprzez skorzystanie z bezpłatnej usługi Biura Informacji Kredytowej, w ramach której można łatwo zastrzec dowód w razie utraty dokumentu. Gdy do takiej sytuacji dojdzie, utratę dowodu osobistego należy również jak najszybciej zgłosić w urzędzie gminy. Siedziby Urzędu Miasta Krakowa, w których można dokonać takiego zgłoszenia w godz. 7.40–18.00, to al. Powstańców Warszawskich 10 (Centrum Administracyjne), ul. Wielicka 28A oraz os. Zgody 2.



NIESKRADZONE.PL

MOTO SHOW
w Krakowie

20-21 maja 2017, Kraków

ŻYWIŁY
MOTORYZACJI

Organizator: Partner Targów:

Targi
w Krakowie

interia MOTOMI

Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

7 kwietnia

- Wręczenie tytułu „Krakowianka roku” Marcie Patenie, Klub Dziennikarzy „Pod Gruszką, ul. Szczepańska



fot. Wiesław Majka / UMK

8 kwietnia

- 10-lecie Stowrzenia Nowy Prokocim „Przyjaciele”, ul. Kurczaba
- Otwarcie Targów Wielkanocnych, Rynek Główny

10 kwietnia

- Uroczystość wręczenia Honorowej Nagrody Kowadła prof. Janowi Widackiemu, ul. Miodowa
- Uroczyste otwarcie 14. Festiwalu Misteria Paschalia, kościół św. Katarzyny

11 kwietnia

- Konferencja „Finansowanie strategii rozwoju polskich metropolii”, Sala Obrad RMK
- Spotkanie integracyjne z okazji Świąt Wielkanocnych, os. Na Lotnisku

12 kwietnia

- Spotkanie z ambasadorem Kuby Jorge Martinezem
- Spotkanie zespołu zadaniowego ds. innowacji miejskich, ul. Bracka

14 kwietnia

- Nabożeństwo wielkopiątkowe organizowane przez Kościoły Ewangeliczne Miasta Krakowa, Kino Kijów, al. Krasińskiego

15 kwietnia

- Święcenie pokarmów wielkanocnych przez abp. Marka Jędraszewskiego, plac przed bazyliką Mariacką



fot. Bogusław Świerczowski

18 kwietnia

- Uroczystości pogrzebowe prof. Jerzego Vetulaniego, cmentarz Rakowicki, Aleja Zasłużonych

19 kwietnia

- Spotkanie z burmistrzem Peczu Zsoltem Pávą
- Otwarcie wystawy „Zsolnay. Węgierska secesja”, Międzynarodowe Centrum Kultury, Rynek Główny

20 kwietnia

- Wizyta ambasador Kolumbii Victorii Gonzalez

Drzewo za drzewo

Kraków przeciwstawia się bez troskiej wycince drzew. Portal informacyjny, spoty w komunikacji miejskiej, wywiady ze specjalistami i artykuły eksperckie w mediach społecznościowych miasta, a także praktyczne promowanie idei nasadzeń kompensacyjnych – właśnie rusza akcja społeczna „Drzewo za drzewo”.

Maja Drexler, Magdalena Zawadzka-Wojtaszek

Ponieważ ostatnia nowelizacja Ustawy o ochronie przyrody dała dużą swobodę obywatelom w decydowaniu o losie drzew, samorządy mogą jedynie prosić o rozagę i uświadamiać konsekwencje każdej decyzji o wycince – mówi Ewa Olszowska-Dej, dyrektor Wydziału Kształtowania Środowiska UMK. Kraków włącza się aktywnie w walkę o przyszłość drzew i zachęca do idei nasadzeń kompensacyjnych – czyli do sadzenia młodych drzew w miejsce wycinanych.

Trzeba jednak pamiętać, że wyrządzone szkody i tak będą olbrzymie – stuletni buk produkuje w ciągu godziny 1200 litrów tlenu, czyli tyle, co aż 2700 małych drzewek. Specjaliści UMK na bieżąco monitorują wycinki i ich zasadność. Wielu takich przypadków udałoby się uniknąć, gdyby właściciele terenów mieli odpowiednią wiedzę o stanie roślin, a także o tragicznych skutkach, jakie ich decyzje niosą dla innych mieszkańców miasta. Brak dorosłych drzew oznacza bowiem nie tylko zanieczyszczenie powietrza, podwyższenie temperatury w miastach (brak naturalnego zacienienia), wpływa także na częstotliwość występowania takich zjawisk jak powodzie, osuwanie się terenów, susze czy wiatry huraganowe.

Akcja „Drzewo za drzewo” skierowana jest do zwykłych mieszkańców, inwestorów oraz osób pracujących na roli. Pracownicy Urzędu Miasta służą na bieżąco pomocą w ocenie stanu drzew i krzewów. Warto się z nimi skontaktować także dlatego, że takie miejsca jak parki krajobrazowe, lasy, obiekty zabytkowe wciąż są chronione przez prawo. Dokonującym wycinki na ich terenie lub w jego pobliżu nadal grożą wysokie kary.

Na stronie www.drzewozadrzewo.pl, w komunikacji miejskiej, we wszystkich oficjalnych mediach społecznościowych Miasta Krakowa przez najbliższe dwa miesiące zamieszczane będą wiarygodne i praktyczne informacje. Pojawią się także spoty wideo, wywiady, materiały przeznaczone dla dzieci i szkół, informacje o akcjach Urzędu Miasta, podczas których będzie można otrzymać drzewo zalecane do nasadzeń kompensacyjnych. W Krakowie stanie także specjalny „zielony przystanek”. Kochasz przyrodę, drzewa? Nie wycinaj. Musisz? Posadź nowe.

Szkocka krata dla Krakowa

19 kwietnia 2017 r. na portalu Scotweb w Edynburgu ogłoszono konkurs na projekt szkockiej kraty dla Krakowa. Na początku czerwca do Urzędu Miasta Krakowa przysłane zostaną projekty tartanów dla naszego miasta zaakceptowane pod względem formalnym przez urząd certyfikujący w Edynburgu. Od 12 do 24 czerwca 2017 r. będziemy głosować na krakowską kratę – spośród kilku projektów krakowianie wybiorą jeden, który według nich najbardziej oddaje kolory i charakter naszego miasta.

Agata Mierzyńska

Wybrany przez mieszkańców projekt tartanu zostanie utkany w ostatniej tradycyjnej szkockiej tkalni. Proces produkcji zostanie sfilmowany, a film zobaczymy w czasie Festiwalu Szkockiej Kraty, który odbędzie się w naszym mieście w dniach 30 września – 1 października. Punktem kulminacyjnym Festiwalu będzie przekazanie kuponu krakowskiego tartanu przez przedstawicieli Edynburga na ręce prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego. W programie Festiwalu przewidziane są prezentacje szkockich tradycji i historii, pokazy oraz nauka szkockich tańców, koncerty zespołu dudziarzy Scotpipe z Edynburga, degustacje szkockich ciasteczek, barwny korowód szkocki w Rynku Głównym i wiele innych atrakcji. Szczegółowy program będzie opublikowany na stronie www.krakow.pl, na plakatach i w lokalnej prasie.

W przyszłym roku planujemy ogłoszenie konkursu dla mieszkańców na pomysły, w jaki sposób można wykorzystać szkocko-krakowski wzór w materiałach promocyjnych i symbolach naszego miasta. Przewidziane są także wystawy i warsztaty na temat tartanu.

Projekt „Szkocka krata dla Krakowa” to efekt współpracy partnerskiej Krakowa i Edynburga. Jest realizowany przez Miasto Kraków oraz Szkocko-Polskie Towarzystwo Kulturalne i Miasto Edynburg przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Edynburgu.

Tartan to tkanina, zwykle z wełny owczej, o kraciastym wzorze utworzonym z krzyżujących się różnej szerokości i barwy pasów przebiegających w takim samym porządku zarówno wzdłuż osnowy, jak i wątku. W klasycznej szkockiej kracie zespół pasków zostaje w sposób lustrzany odwzorowany w pionie i poziomie.

Krakowski tartan zostanie zaprojektowany specjalnie dla Krakowa i zarejestrowany w urzędzie herolda Szkocji, który pełni nadzór nad poprawnym używaniem dawnych tartanów klanowych i rejestruje nowe wzo-

ry. Tartan dla Krakowa ma być zaprojektowany w oparciu o barwy naszego miasta, w tym kolory tradycyjnego stroju krakowskiego, flagi i herbu. Kraków będzie pierwszym polskim miastem, które ma swój tartan.

Projekt „Szkocka krata dla Krakowa” realizowany będzie także w Edynburgu i nie ograniczy się do konkursu na wzór tartanu dla partnerskiego Krakowa. 19 kwietnia odbędą się inauguracyjne warsztaty na temat tartanu prowadzone przez Nicka Fiddesa, dyrektora tradycyjnej edynburskiej tkalni DC Dalgliesh,

natomiast 13 maja w urzędzie miasta Edynburga zorganizowane zostaną obchody Dnia Konstytucji Trzeciego Maja pod patronatem Konsula Generalnego RP w Edynburgu, w których programie oprócz części oficjalnej znajdą się pokaz mody szkockiej (z tartanem), koncert Scotpipe i kreatywne zajęcia dla dzieci. Nie zabraknie też elementów krakowskich. Wydarzenie to będzie również promowało projekt Szkockiej kraty dla Krakowa.

Kontakty Krakowa i Edynburga rozpoczęły się 22 lata temu. Kiedy w 2015 r. Prezydent Jacek Majchrowski podpisywał deklarację o kontynuacji współpracy partnerskiej między miastami, wyrażał nadzieję, że kolejne lata wspólnie realizowanych przedsięwzięć – podobnie jak w przeszłości – przyniosą nowe inicjatywy i będą źródłem kolejnych wzajemnych inspiracji. Szkocka krata dla Krakowa jest niewątpliwie jednym z najpiękniejszych prezentów, jaki mogliśmy dostać.

Serdecznie zapraszamy do głosowania w dniach 12–24 czerwca 2017 r. na stronie: www.krakow.pl



Na pomoc randkowy eksperyment

Bo to się zawsze tak zaczyna... od formularza na stronie Good Morning My Love, gdzie osoby chętne do udziału w śniadaniu w ciemno opisują siebie. Następnie organizatorki dobierają uczestników w pary i wysyłają im zaproszenia oraz vouchery na poranny posiłek w jednej z trzech krakowskich kawiarni. Tam randkownicze się poznają.



Inicjatorki Good Morning My Love – Iwona Huber-Dąbrowska, Kamila Patoła i Katarzyna Mussur-Serafin z... najmłodszym randkowniczem

Katarzyna Krasoń

Jeśli znajdą wspólny język i zechcą kontynuować znajomość, wybierają wspólną aktywność – dobry uczynek dla jednej z trzech fundacji, z którymi współpracuje Good Morning My Love. Co dzieje się dalej? Pierwsze lody zostały przełamane, wszystko więc w rękach uczestników randki. Tak w skrócie można opisać inicjatywę Good Morning My Love, czyli połączenie słów *datingu* – randkowania zgodnie z ideą *słow*, promującą korzystanie z codziennych przyjemności, takich jak śniadanie, bez zbędnego pośpiechu – z elementem zaskoczenia, bo nigdy nie wiadomo, kto zasiądzie po drugiej stronie stołu.

– Pomysł na Good Morning My Love jest wypadkową naszych dobrych doświadczeń zebranych podczas wyjazdów za granicę, gdzie nie brakowało okazji do poznawania ciekawych i otwartych ludzi – opowiada Iwona Huber-Dąbrowska, jedna z organizatorek Good Morning My Love, która wraz z Kamiłą Patołą oraz Katarzyną Mussur-Serafin postanowiła stworzyć krakowianom zupełnie nową możliwość nawiązywania kontaktów.

– Zauważyłyśmy, że w Krakowie brakuje okazji do spotkania innych, szczególnie wtedy, gdy kończą się studia, rzucamy się w wir pracy i pojawia się problem, gdzie poznać nowych ludzi – tłumaczy Iwona Huber-Dąbrowska. Jak dodaje, podobne doświadczenia na własnej skórze przeżyły także same organizatorki, które po ukończeniu studiów, w natłoku obowiązków zawodowych, musiały znaleźć czas na spotkania, aby podtrzymać swoją przyjaźń. Padło na wspólne śniadania, jeszcze przed pracą, na które umawiają się już od 12 lat. Dlatego także o poranku zrodził się pomysł, aby tym sposobem na pozytywne rozpoczęcie dnia zarazić też innych.

Śniadania w ramach Good Morning My Love wystartowały w połowie stycznia tego roku. Momentalnie wzbudziły zainteresowanie, bo już przed inauguracyjnym spotkaniem w bazie zapisało się 20 osób. Do tej pory odbyło się już ponad 20 randek.

Jak mówi Iwona Huber-Dąbrowska, o sukcesie ich pomysłu najprawdopodobniej zdecydowała ogromna otwartość krakowian oraz ich chęć do podjęcia ryzyka, aby spotkać wartościowe osoby. Ważnym aspektem dla wie-

lu uczestników jest także dyskrecja. – Osoby, które spotykają się na randce, nie otrzymują swoich danych. We wszystkim pośredniczymy my, uczestnicy poznają się dopiero przy stole i to od nich zależy, czy po śniadaniu wymienią się numerami i zdecydują na wspólne zrealizowanie dobrego uczynku, który jest drugim etapem wpisanym w ideę projektu – podkreśla organizatorka.

Zgodnie z hasłem „pierwszy krok spotkanie, drugi krok działanie” pary mają do wyboru trzy dobre uczynki – wystanie kartki do dziecka z oddziału onkologii, przekazanie dowolnej części garderoby dla Fundacji Dzieło Pomocy Św. Ojca Pio oraz przygotowanie drobiazgu dla podopiecznych Stowarzyszenia Dog Rescue lub znalezienie domu dla psa. – To pretekst do rozwinięcia znajomości, bo randkownicze mają okazję, aby spędzić razem czas i poznać się z zupełnie innej strony, a przy okazji robią coś dobrego dla innych, więc ich zaangażowanie w projekt zyskuje dodatkową wartość – zaznacza Iwona Huber-Dąbrowska.

Dla kogo jest Good Morning My Love? Zdecydowanie dla wszystkich. Jak dotąd przedział wiekowy uczestników śniadań w ciemno rozciąga się od 22 do 50 lat. – To przede wszystkim osoby aktywne, zaangażowane i odważne, które nie boją się otworzyć na innych. Widzimy to w formularzach, gdzie często odpowiedzi wykraczają poza wymagane ramy. Tym osobom bardzo zależy, aby zmienić coś w swoim życiu, więc czujemy się jeszcze bardziej odpowiedzialne za to, aby jak najlepiej dobrać ich w pary – przyznaje Iwona Huber-Dąbrowska. Kryteria, jakimi kierują się pomysłodawczynie to m.in. wiek, wzrost, zainteresowania oraz to, co można wyczytać między wierszami.

Chociaż organizatorki nie uczestniczą w randkach, mają cząstkową wiedzę o tym, jak potoczyły się dalsze losy większości par. – Po spotkaniu zawsze prosimy o maila z wrażeniami, niekoniecznie tymi dotyczącymi samego śniadania, ale bardziej strony organizacyjnej. Jedne osoby same piszą, że randka była strzałem w dziesiątkę i że będą kontynuować znajomość; drugie, że niestety to nie było „to”. Jest też trzeci scenariusz – powrót do nas, aby umówić się na kolejne śniadanie – wylicza organizatorka. Pozytywne głosy dochodzą też z fundacji, gdzie wiele par przychodzi, aby zrobić dobry uczynek. – To bardzo nas cieszy i napędza do dalszej pracy – podkreśla Iwona Huber-Dąbrowska. Jak zapewnia, już pracują nad rozszerzeniem działalności na kolejne miasta oraz rozbudowaniem śniadań w ciemno o ofertę dla obcokrajowców.

„Titanic” Live in Concert!

Jedenaście Oscarów, ponad 2 mld dol. na koncie i drugie miejsce na liście najbardziej kasowych filmów w historii kina – to bilans zysków „Titanica” Jamesa Camerona, którego sukcesu nie byłoby bez muzyki amerykańskiego kompozytora Jamesa Hornera. W 20. rocznicę premiery słynnej superprodukcji „Titanic” zabrmi na żywo w TAURON Arenie Kraków na zakończenie jubileuszowej edycji Festiwalu Muzyki Filmowej w Krakowie.

Karolina Grysiak

Prace nad filmową rekonstrukcją największej katastrofy morskiej XX w. ruszyły jesienią 1996 r. Scenariusz kanadyjskiego reżysera Jamesa Camerona realizowano w trzech etapach. Najpierw nakręcono zdjęcia wraku prawdziwego Titanica, później – sceny współczesne (opowieść stuletniej Rose), a dopiero na koniec zbudowano wielki basen mieszczący 680 hektolitrow wody i replikę statku w skali 1:1, na którym rozegrała się właściwa opowieść. Kosztorys filmu sięgnął 200 mln dol., a ostateczna wersja, którą Cameron przedstawił podczas kolaudacji, trwała ponad trzy godziny. Pomimo sprzeciwu producentów reżyser nie skrócił materiału ani o minutę – w lipcu 1997 r. „Titanic” wszedł na ekrany w pełnej odświeżeniu, stając się niemal od razu jednym z najbardziej dochodowych filmów Hollywood. W 1998 r. „Titanic” otrzymał aż 11 Oscarów (podobny sukces osiągnął wcześniej tylko „Ben Hur” Williama Wylera, później – „Władca Pierścieni. Powrót Króla” Petera Jacksona), w tym za najlepszy film, reżyserię, oryginalną partyturę oraz piosenkę.

Skomponowanie muzyki do swojej superprodukcji Cameron chciał powierzyć Enyi. Dopiero po jej odmowie zdecydował się na współpracę z Jamesem Hornerem, z którym wcześniej poróżniły go odmienne poglądy na temat kształtu ścieżki dźwiękowej do filmu „Obcy. Decydujące starcie”. Amerykański kompozytor dostosował się do prośby reżysera i stworzył soundtrack tchnący oryginalnym, nieco onirycznym stylem Enyi. Partytura (zorkiestrowana przez Dona Davisa) jest bardzo obszerna – w ponad trzygodzinnym filmie zaledwie kilka scen rozgrywa się w ciszy. Późnoromantyczną, wielką symfonię Horner wzbogacił brzmieniem syntezatorów oraz elementami muzyki ludowej, umieszczając w obsadzie charakterystyczne instrumenty celtyckie, w tym dudy, harmonijkę ustną oraz akordeon. W samym materiale muzycznym wydzielił z kolei cztery

główne myśli: temat tytułowego Titanica (orkiestrowy chorał z imitacją dzwonów), temat portu w Southampton (o optymistycznym zabarwieniu, z udziałem chóru), temat głównej bohaterki (wokaliza sopranowa o melancholijnym wydźwięku) oraz temat miłości Rose deWitt Bukater i Jacka Dawsona (instrumentalna wersja wykonanej przez Céline Dion piosenki „My Heart Will Go On”, będącej tłem dla napisów końcowych).

W kwietniu 2015 r. „multioscarowiec” Camerona został po raz pierwszy zaprezentowany w wersji symultanicznej – pokaz filmu z muzyką na żywo miał miejsce w słynnej Royal Albert Hall w Londynie, z udziałem Royal Philharmonic Concert Orchestra, Tiffin Boys Choir oraz legendy filmowej dyrygentury Ludwiga Wickiego. W premierowej projekcji uczestniczyli sami twórcy filmu – James Cameron i James Horner, który zginął w katastrofie lotniczej niespełna dwa miesiące po premierze w Royal Albert Hall. „Titanic» Live in Concert”, zaplanowany na finał 10. edycji FMF, jest swojego rodzaju hołdem, którzy organizatorzy festiwalu chcą złożyć przedwcześnie zmarłemu twórcy. – Był jednym z najpopularniejszych kompozytorów filmowych ostatnich lat, napisał muzykę do ponad stu produkcji i zdobył dwa Oscary. Chciał odwiedzić Polskę i miał w tym roku zostać gościem FMF, ale śmierć zniweczyła te plany. Symbolicznie nawiązujemy do tego marzenia i prezentujemy muzykę, która przyniosła mu największą sławę – mówi Robert Piaskowski, dyrektor artystyczny festiwalu. 21 maja 2017 r. w TAURON Arenie Kraków „Titanic” Jamesa Hornera po raz pierwszy zabrmi w czysto symfonicznej odświeżeniu, bez użycia brzmień generowanych komputerowo. Sinfonię Cracovię oraz Chór Chłopięcy Filharmonii Krakowskiej poprowadzi – już po raz ósmy w historii FMF – niezastąpiony Ludwig Wicki. Gwiazdą wieczoru będzie Edyta Górniak, która wykona słynny hit Céline Dion.

Symultaniczny pokaz „Titanica” z muzyką na żywo proponujemy także widzom

korzystającym z audiodeskcpcji (techniki polegającej na dodaniu pomiędzy dialogami specjalnej narracji, odsłuchiwanej przez osoby z dysfunkcją wzroku na słuchawkach), przygotowanej wraz z Fundacją Siódmy Zmysł, z którą współpraca trwa już od pięciu lat.

10. Festiwal Muzyki Filmowej w Krakowie odbędzie się w dniach 17–23 maja. Bilety na festiwalowe koncerty można kupić za pośrednictwem portalu www.eventim.pl oraz w punktach sieci informacji miejskiej InfoKraków (z wyjątkiem InfoKraków w Bałicach).

Pełny program festiwalu jest dostępny na stronie internetowej: www.fmf.fm.

Kraków JACK NAUCHOWSKI PRZYJEMNY MIASTO KRAKOWA ZAPRAWKA 20 Klat* Clasic

FILM LIVE ORCHESTRA

TITANIC
LIVE IN CONCERT
FILM Z MUZYKĄ NA ŻYWO
21 maja 2017
TAURON Arena Kraków

Kompozytor: James Horner | Orkiestra: Sinfonietta Cracovia | Dyrygent: Ludwig Wicki

Bilety do nabycia w punktach: InfoKraków, w sieciach sklepów: Empik, Saturn, Media Markt oraz na www.eventim.pl

fmf 10. FESTIWAL MUZYKI FILMOWEJ W KRAKOWIE

ORGANIZATORZY: 20 Klat* Clasic KRAKÓW - MIŁOŚNE MIASTO FESTIWALI 2016 PARTNER: EVERETT

#LOVEFMF #ALLISFILMUSIC | WWW.FMF.FM



fot. Bogusław Świerkowski

Waldemar Domański – z wykształcenia politolog, od 2007 r. dyrektor Biblioteki Polskiej Piosenki, pomysłodawca Lekcji Śpiewania na Rynku Głównym w Krakowie, założyciel Towarzystwa Śpiewaczego oraz inicjator akcji społecznych m.in.: Asocjacji Promotorów Radosnego Ptaka i Pogromców Bazgrołów, odznaczony m.in. Srebrnym Krzyżem Zasługi za działalność społeczną i kulturalną

Jak powstała Biblioteka Polskiej Piosenki?

Waldemar Domański: Od zawsze interesowałem się polską piosenką. Wychowałem się przy radiu, na utworach Niemena, Grechuty, Demarczyk. Zbierałem wszystko, co się wiąże z polską piosenką: płyty, kasety, taśmy. Szukałem informacji o autorach, wykonawcach i okolicznościach powstania utworów. I kiedy myślałem, że mam już wszystko, usłyszałem o piosence „Gdzie jest ta kiszka” Matego Władzia z Chicago. Tego nie miałem. Zacząłem szukać, poruszyłem niebo i ziemię, i szlag mnie trafił. Nie było miejsca, gdzie mogłem to znaleźć. Po miesiącu poszukiwań wstałem rano i postanowiłem założyć instytucję, w której każdy mógłby znaleźć polską piosenkę...

I założył Pan?

WD: Najpierw powołałem Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Piosenki m.in. z ówczesnym prezesem Radia Kraków Olkiem „Makino” Kobylńskim i Leszkiem Mazanem. Celem stowarzyszenia było stworzenie biblioteki z piosenkami. Pomysł się spodobał, napisały o nim gazety. Myślałem, że wtedy otworzy się niebo, wyjrzy jakiś minister od kultury i powie: „Waldemarze, masz milion i czyni dobro”. Ale po kilku miesiącach byłem już tylko jednym z kolejnych tematów medialnych. Ponieważ nic się nie działo, postanowiłem wzmocnić pomysł i tak narodziły się lekcje śpiewania.

Pierwsza lekcja śpiewania odbyła się z okazji Święta Niepodległości?

WD: Tak. W Krakowie święto to kojarzyło się ze smutnym, od dawna ustalonym rytuałem: msza, przemarsz garstki ludzi, wieńce, kwiaty. Chciałem to zmienić za pomocą lekcji śpiewania i uczynić obchody radosnymi. Postanowiłem spotkać się z kombatantami i wytłumaczyć ideę. Ku mojemu zdziwieniu – zgodzili się. Pod warunkiem że zaśpiewamy też „Żurawiejki”, pieśń, która ma w refrenie „bolszewika gór, gór”. I tak 10 listopada 2002 r. na Rynku ogłaszaliśmy pierwszą lekcję śpiewania za pomocą transparentu zrobionego z mojego prześcieradła, na którym widniał napis „Patriotyzm nie musi być cierpieniem”. Przez megafon pożyczony od Solidarności tłumaczyłem, o co chodzi. Krakowianie chcieli nas obić parasolami, gdy czytali hasło, bo myśleli, że mamy coś przeciwko Piłsudskiemu. Ale po wytłumaczeniu, że chodzi o to, aby święta nie były obchodzone bokiem, ale osobiście, nawet postanowili trzymać transparent i fotografowali się na jego tle. Lekcja odbyła się dzień później, zaśpiewał zespół Loch Camelot.

Zrealizowaliśmy kilka fajnych projektów

W tym roku mija 10 lat działalności Biblioteki Polskiej Piosenki. To jedyna tego typu instytucja w kraju. O tym, dlaczego i po co powstała, opowiada Małgorzacie Stuch jej założyciel i dyrektor Waldemar Domański.

I to był sukces?

WD: Szansa na sukces była niewielka, ale ją wykorzystaliśmy. Lekcja nie miała promocji, chociaż informację wystaliśmy do wszystkich gazet, łącznie z „Gotuj z nami”, „Małym Technikiem” itd. Prąd do nagłośnienia pożyczyl nam właściciel pobliskiego lokalu, który oznajmił, że z tego powodu odłączył zamrażarkę z lodami. Więc jeśli koncert się przedłuży, to zapłacimy za lody... Pomimo deszczu przyszło i zaśpiewało jakieś półtora tysiąca ludzi. I od tej pory zaczęliśmy robić lekcje cyklicznie. Na 11 listopada, 3 maja, 5 sierpnia (w rocznicę wyruszenia kadrówki). Ale i przy okazji innych rocznic, np. 100-lecia harcerstwa. Była też wspólna akcja z MPO pod hasłem „Szanujmy wspomnienia – nie wszystko do kosza”. Zebraliśmy śpiewniki, płyty, zapisy wodewili, literaturę poświęconą muzyce. Ludzie chętnie pozbywali się tego, co trzymali w piwnicach i na strychach. Tak w ogóle w lekcjach chodziło mi o to, aby były początkiem rozmawiania o historii. Żeby uświadomiły ludziom, że mogą wspólnie zdziałać coś dobrego. Podpowiadaliśmy, co można zrobić, i stąd akcje zbijania i wieszania budek dla ptaków, zamalowywania bazgrołów na ścianach. Tak lekcje śpiewania stały się wielką terapią miejską. A teraz mają klony w całym kraju np. w Warszawie pod Muzeum Powstania Warszawskiego.

Dzisiaj biblioteka jest szacowną, miejską instytucją.

WD: Miejską na pewno. W 2006 r. zwróciłem się do radnych i magistratu z propozycją utworzenia miejskiej instytucji Biblioteki Polskiej Piosenki. Pomysł przeszedł i od 2007 r. działamy jako taka instytucja. Początkowo byliśmy częścią Muzeum Inżynierii Miejskiej, ale kiedy poskarżyłem się, że otrzymałem 3 tys. zł na rok na rozbudowę biblioteki, nastąpił rozdział finansów. I jesteśmy samodzielni.

Jak można skorzystać z zasobów BPP?

WD: Mamy fizyczne zbiory (płyty, książki, taśmy) w swojej siedzibie przy ul. św. Wawrzyńca 15, ale głównie posługujemy się nośnikami cyfrowymi. Działamy w internecie. Wystarczy wejść na naszą stronę www.bibliotekapiosenki.pl i za darmo znaleźć historię, tekst i nuty poszczególnych pieśni.

Czym się chce Pan pochwalić?

WD: Tym, że zrealizowaliśmy wiele fajnych projektów, m.in. opracowaliśmy zbiory muzyczne Biblioteki Jagiellońskiej. Mamy bazę informacji o polskich pieśniach i piosenkach. Potrzebną, bo nasza strona notuje milion odsłonek miesięcznie. Przy okazji BPP rozpocząłem cykl działań społecznych. We wszystkich lekcjach śpiewania brało udział ok. pół miliona uczestników, a rekordowa lekcja zgromadziła 30 tys. śpiewających. A tak w ogóle chciałbym, aby nasza biblioteka stała się przyczynkiem do utworzenia europejskiej sieci bibliotek.

Kraków na sportowo

Piłka nożna, siatkówka, piłka ręczna, rugby, lekkoatletyka czy nawet nordic walking – dzieci i młodzież nie mogą narzekać na brak możliwości uprawiania sportu w Krakowie. Dodatkowo, z inicjatywy miasta, mogą to robić za darmo i pod okiem fachowców.



fot. archiwum Samorządowego Przedszkola nr 12 „Zaczarowana Doróżka”

Miasto przygotowało bogatą ofertę zajęć sportowych także dla najmłodszych

Tadeusz Mordarski

Piłka może być duża, mała, okrągła czy jajowata. Można ją kopać, odbijać, rzucać. Nieważne jednak co, ale ważne gdzie, z kim i pod czyją opieką. Zobacz, jak wiele możliwości aktywnego spędzania czasu daje dzieciom, młodzieży i dorosłym Kraków.

Podglądanie idoli

Mały Dawidek łapał się za głowę na widok frunącego młota Anity Włodarczyk, z kolei niewiele starszy Kamil z podziwem patrzył na Tomasza Majewskiego pchającego kulę. Dziś mogą nie tylko oglądać lekką atletykę, ale także ją uprawiać.

Wydział Sportu Urzędu Miasta Krakowa wraz z Małopolskim Związkiem Lekkiej Atletyki od kilku lat organizują bowiem „Młodzieżowe spotkania z Lekką Atletyką”. Program adresowany jest do dzieci ze szkół podstawowych, młodzieży szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Zajęcia „Młodzieżowych Spotkań z Lekką Atletyką” odbywają się od poniedziałku do soboty w różnych miejscach Krakowa.

W naszym mieście można też spróbować sił w wielu sportach zespołowych, bo i w tej dziedzinie Kraków otwiera wachlarz możliwości. Wydział Sportu wraz z Małopolskim

Związkiem Piłki Siatkowej wdrożył w szkołach podstawowych program „Krakowska Akademia Siatkarska”. Zajęcia odbywają się w placówkach, w których żaden klub nie prowadzi specjalistycznego szkolenia z tej dyscypliny. Treningi są bezpłatne, ogólnodostępne i prowadzone pod okiem wykwalifikowanych trenerów oraz instruktorów.

Jeśli jednak ktoś wolałby zostać Robertem Lewandowskim, a nie Pawłem Zagumnym, to może wziąć udział w „Akademii Młodych Orłów”. Propozycja skierowana jest zarówno dla chłopców, jak i dziewczynek od 6 do 11 lat. Dzieci trenują dwa razy w tygodniu na orliku przy ul. Strąkowej 3A, a rekrutacja do Akademii Młodych Orłów odbywa się co roku w czerwcu podczas Dni Talentu.

Emocje przyciągają

W ostatnich latach w Polsce na popularności zyskuje rugby, więc urzędnicy przy współpracy z Nowa Huta Rugby Klub Kraków zainicjowali program „Rugby dla każdego”. Dzieci z młodszych klas szkoły podstawowej uczestniczą w sportowej zabawie – bezkontaktowej formie rugby Rugby Tag, a uczniowie starszych klas szkoły podstawowej, gimnazjów i szkół średnich – w zajęciach prowadzonych w formie treningów i zawodów w ramach rozgrywek PZR.

Wielu Polakom w ostatnich latach wiele emocji przysparzali także piłkarze ręczni. Atomowe rzuty Karola Bieleckiego czy słynna bramka Artura Siódmiaka sprawiły, że także najmłodszy chcieli spróbować, czym ten sport się je. Odpowiedzią na te oczekiwania jest „Szczypiornista Szkoła”. Program skierowany jest do uczniów krakowskich szkół podstawowych – zarówno dziewczynek, jak i chłopców z klas I–VI.

Boiska nie mogą być puste

Wydział Sportu dba również o to, by boiska nie stały puste. W Krakowie realizowany jest program „Animator Sportu”. Oferuje on bezpłatne zajęcia sportowe na orlikach, prowadzone przez doświadczonych animatorów, którzy inicjują, przygotowują i prowadzą zajęcia głównie dla dzieci i młodzieży.

Na podobnej zasadzie działa program „Mój Trener”. W jego ramach organizowane są bezpłatne zajęcia sportowe, które odbywają się w obiektach przyszkolnych i na boiskach wielofunkcyjnych. Uczestnicy mogą wziąć udział w zajęciach z wielu dyscyplin m.in. z piłki nożnej, koszykówki, piłki siatkowej, piłki ręcznej, unihokeja, a także tenisa stołowego i lekkiej atletyki pod okiem wykwalifikowanego trenera.

Sport wcale jednak nie musi łączyć się z rywalizacją i ponadludzkim wysiłkiem. Tak jest w przypadku nordic walkingu, którego zajęcia odbywają się w Parku Lotników Polskich przy TAURON Arenie Kraków. Uczestnicy w wyznaczonym miejscu i o stałej porze spotykają się z instruktorem, by pod jego okiem wspólnie maszerować.

Przedszkolaki na start

Na aktywność fizyczną nigdy nie jest wcale za wcześnie, dlatego w Małej Hali TAURON Areny Kraków w ramach programu „Akademia Przedszkolaka” bawią się i ćwiczą pięcioletnie i sześciolatki. Udział w zajęciach jest bezpłatny i ma na celu sprzyjać rozwojowi fizycznemu dzieci, wzmacniać zdrowie oraz podnosić poziom sprawności fizycznej.

By jeszcze bardziej zainteresować dzieci tematyką sportową, ogłoszono także konkurs plastyczny na logo programu „Akademia Przedszkolaka”. Wygrała go praca 5-letniej Pauliny Sysło.

Szczegółowe informacje dotyczące możliwości uprawiania sportu w Krakowie przez dzieci, młodzież i dorosłych dostępne są na stronie www.krakow.pl/sport oraz profilu facebookowym KRK.Sport. Informacje o innych ciekawych programach sportowych można także znaleźć na stronach jednostek: Kraków KSOS, Kraków MOS Wschód i MOS Zachód.

Kraków dla seniorów z seniorami

Z dumą i radością przynosimy Państwu wieści o konsekwentnej realizacji Gminnego Programu Aktywności i Integracji Osób Starszych PASiOS, w ramach którego powstają ciągle nowe lokalne Centra Aktywności Seniorów.



Centra to innowacyjny pomysł Krakowa realizowany od 2015 r., polegający na organizowaniu przy pomocy organizacji pozarządowych sieci miejsc, które pomogą w rozwoju osobistym każdej starszej mieszkanki i każdemu starszemu mieszkańcowi Krakowa. Aktywne dbanie o własny rozwój także w późnej dorosłości – tak kokieteryjnie nazywa starość psychologia rozwojowa – to szansa na zapewnienie sobie wysokiej jakości życia przez możliwie najdłuższy czas. Aktywność do późnych lat pozwala na odczuwanie satysfakcji z życia, nadaje mu sens i przysparza radości.

Do Centrum może zajrzeć każdy, ale adresowane są one przede wszystkim do osób, które ukończyły 60 lat. Zajęcia w centrach są nieodpłatne, czasem pobierana jest składka do 5 zł miesięcznie na kawę

czy herbatę. Centra zwane potocznie CAS-ami czynne są przez pięć dni w tygodniu i pracują przez cztery godziny dziennie. Można w nich pozyskać wiele informacji dotyczących działań miejskich na rzecz osób starszych zarówno tych aktywnych, jak i niesamodzielnych. To bardzo istotne dla starszych mieszkańców, którzy opiekują się często jeszcze starszymi od siebie członkami rodzin lub sąsiadami. Centra pozwalają na ciekawe i stosowne do swoich potrzeb spędzanie wolnego czasu. Można w nich uczyć się języków obcych, śpiewać w zespole, korzystać z zajęć na basenie, trenować pamięć, tańczyć lub wędrować z kijkami nordic walking. Staramy się wiązać sieć CAS z pracą rad dzielnic, okolicznych szkół, przedszkoli, parafii, domów kultury itd.

Jednym z ważnych atrybutów CAS jest organizowanie coraz większej liczby zajęć zacieśniających lokalne więzi międzypokoleniowe. CAS-y mają też za zadanie zachęcić osoby starsze do pomocy potrzebującym. Wskazują odpowiednie dla seniorów dziedziny aktywności. Działania wolontariackie pomagają osobom starszym odnaleźć sens życia, o który w późnej dorosłości czasem trudno.

Biorąc pod uwagę powyższe zalety CAS-ów, rekomendujemy je Państwu, równocześnie gorąco dziękując tym przedstawicielom trzeciego sektora, którzy z oddaniem i odpowiedzialnością prowadzą te placówki i pomagają realizować ambitnie zaplanowaną politykę senioralną naszego miasta.

Poniżej znajdują Państwo wszelkie potrzebne informacje niezbędne do skorzystania z sieci CAS. W przypadku wątpliwości lub trudności proszę kontaktować się bezpośrednio z moim biurem Doradcy Prezydenta ds. Polityki Senioralnej, tel. 12 616-62-16.

Anna Okońska-Walkowicz

Doradca Prezydenta Miasta Krakowa ds. Polityki Senioralnej

Centra Aktywności Seniorów

- Małopolskie Centrum Edukacji „MEC”, ul. Krupnicza 38, tel. 12 430-00-15 wew. 243, e-mail: jgolebiowska@cmjordan.krakow.pl, kkedra@cmjordan.krakow.pl
- „Senior w Centrum”, ul. Joselewicza 28, tel. 733 131 638, e-mail: kontakt@seniorwcentrum.pl
- „CAS Stowarzyszenia Dobrej Nadziei”, ul. Batorego 5, tel. 12 423-48-96, 662 383 382 e-mail: sdn.cas@gmail.com
- „Dojrzały Smak Życia”, ul. Rzeźnicza 2A, tel. 12 294-81-35, 601 22 22 14, e-mail: biuro@apz.org.pl
- „CAS przy Parafii św. Kazimierza”, ul. Bobrowskiego 6, tel. 12 417-35-00, e-mail: kdk sapieha@gmail.com
- CAS „Miechowity”, ul. Miechowity 6, tel. 518 329 888, e-mail: casmiechowity@gmail.com, fundacjahita@gmail.com
- CAS „Toń”, ul. Gaik 7, tel. 512-012-094, e-mail: kp94@o2.pl
- „Nie Dzieli Nas Wiek”, ul. Weissa 8/21, tel. 501 529 993, e-mail: jsadowy@op.pl
- „Aktywny Senior – Optymista”, ul. Sienkiewicza 2a, tel. 790 640 584, e-mail: optymista@pkps.krakow.pl
- CAS „Kolna”, ul. Kolna 2, tel. 509 845 203, e-mail: marketing2@kolna.pl
- CAS „Radosny Senior”, ul. Rostworowskiego 13, tel. 882 825 767, e-mail: sybillab@poczta.fm
- CAS „Rajsko”, ul. Nad Fosą 32, tel. 664 438 833, e-mail: bartoszkosinski@gmail.com
- „CAS przy Parafii Miłosierdzia Bożego w Nowym Prokocimiu”, ul. Kurczaba 25, tel. 500 772286, e-mail: mara57@gazeta.pl
- CAS „117”, ul. Kurczaba 15, tel. 799 070 616, e-mail: cas117@gmail.com, fundacjahita@gmail.com
- CAS „Lemon Fitness”, ul. Ludwinowska 19, tel. 660 702 662, 518 329 303, e-mail: fundacjahita@gmail.com, tel. 603 359 864, e-mail: alicja.agrosalon@gmail.com, fundacjahita@gmail.com
- CAS „Młodzi Duchem”, os. Dywizjonu 303 bL 66, tel. 722 102 173, e-mail: anna.pietras@poczta.fm
- CAS „Bieńczyce”, os. Złotej Jesieni 16, tel. 575 361 492, e-mail: jolasybilka@op.pl
- „Nowe Centrum Aktywności Seniorów”, os. Zielone 22, tel. 733 956 640, e-mail: k.regucka@nowecentrum.org
- CAS „Fruwająca Ryba”, os. Na Skarpie 35, tel. 602 747 012, e-mail: biuro@ukryteskrzydla.pl

Więcej informacji na stronie: www.dlaseniora.pl w zakładce: Centra Aktywności Seniorów

Okiem Przewodniczącego: Krakowska Karta Mieszkańca – pomysły i nieporozumienia

Ponad rok temu szczegółowo omawiano pomysł wdrożenia Krakowskiej Karty Mieszkańca (KKM) jako sposobu preferowania mieszkańców Krakowa, zostawiających w naszym mieście swoje podatki. Krakowscy podatnicy mieliby płacić niższą cenę za bilety komunikacji miejskiej, za wodę i ścieki, a także za inne usługi miejskie.



fot. Wiesław Majka / UMK

Mieszkańcy Krakowa płacący podatki w naszym mieście wnoszą do miejskiej kasy część swojego PIT-u. W sumie jest to kwota ponad 1,2 mld zł. Z tych właśnie dochodów Miasto finansuje wiele istotnych przedsięwzięć, m.in. zapewnia środki na dopłaty do transportu publicznego. Kosztował on Miasto w zeszłym roku 509 mln zł, a dochody z biletów wyniosły ok. 280 mln zł. To oznacza, że ze wspólnej kasy dołożyliśmy prawie 230 mln zł, z pieniędzy Miasta było to ponad 200 mln zł.

Warszawa i Poznań przed nami

Wzorem karty mieszkańca jest dla nas dokument wydawany w Warszawie. Karta Warszawiaka i Karta Młodego Warszawiaka funkcjonują od kilku lat. Ostatnio podobne działania podjął Poznań, wprowadzając bilet metropolitalny. Oba te miasta proponują preferencyjne stawki opłat miejskich dla płacących w danym mieście podatki.

Jak to może wyglądać w Krakowie?

Istotą Krakowskiej Karty Mieszkańca jest spory pakiet preferencji dla krakowskich podatników. Chodzi o niższe ceny biletów komunikacji miejskiej, niższe stawki opłat miejskich np. za wodę, ścieki czy ogrzewanie. Dodatkowym plusem Karty mogłyby być niższe opłaty za parkowanie. Do wdrożenia systemu preferencji wykorzystamy działającą już Krakowską Kartę Miejską, na której zapisany zostanie fakt, że posiadacz danego dokumentu należy do grona krakowskich podatników.

Posiadacze KKM będą musieli jedynie złożyć oświadczenie, że płacą w Krakowie PIT, a potem w terminalu biletowym zaznaczyć swój identyfikator podatnika. Osoby nieposiadające KKM będą musiały taką kartę wyrobić, przy okazji oświadczając, że płacą PIT w Krakowie. Miasto oczywiście będzie weryfikować oświadczenia, prosząc o pokazanie pierwszej strony PIT lub innych dokumentów wskazujących na miejsce płacenia podatków. Będziemy musieli zorganizować całą infrastrukturę stanowiącą zaplecze tego przedsięwzięcia.

Jakie efekty może dać Karta?

Wiemy, że w Krakowie podatki zostawia ponad 590 tys. osób. Wiemy też, że pod Wawelem mieszka ok. 100 tys. osób, które należną daninę z tytułu PIT przekazują innym miastom. 50 proc. z nich deklaruje chęć zmiany miejsca płacenia podatków na Kraków, ale uczyni to pod pewnymi warunkami. Zakładając, że jeden podatnik daje średnio miastu ponad 2 tys. zł, moglibyśmy pozyskać dodatkowo ponad 100 mln zł do budżetu. Do tego dochodzą środki ze zwiększonych dla niepłacących podatków w Krakowie opłat i danin miejskich. Koszty wdrożenia systemu to ok. 3 mln zł, roczne koszty obsługi – 1,2–2 mln zł.

Ważne sprawy – metropolia, bezpieczeństwo, specyfika

Pierwsza to uszanowanie porozumienia biletowego z gminami metropolii. Osobiście uważam, że uprawnieni do karty mieszkańca i tańszej wersji taryfy biletowej powinni być mieszkańcy tych gmin, czyli też tam płacący podatki. Druga, to bezwzględna zasada bezpieczeństwa finansów Miasta, co oznacza, że nie możemy ryzykować faktycznej obniżki cen biletów. Moglibyśmy w ten sposób znowu wejść w poważny kryzys finansowy, tym bardziej że ceny biletów abonamentowych ostatnio były zmieniane w 2011 r. i należą do niższych w Polsce wśród dużych miast. Trzecia to uwzględnienie w czasie projektowania rozwiązań KKM dodatkowego elementu, czyli możliwości korzystania z tańszych opłat postojowych dla mieszkańców. To może być jeden z głównych atutów Krakowskiej Karty Mieszkańca.

Plotki, zastrzeżenia i proste odpowiedzi

Przed wszystkim pojawiają się obawy, że osoby niepłacące podatków w Krakowie będą zmuszone do kupna droższych biletów, przez co zrezygnują z korzystania z komunikacji miejskiej na rzecz własnego samochodu. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że różnica w cenie wyniesie maksymalnie 20 proc., czyli ok. 20 zł miesięcznie, co stanowi wartość ok. 4–5 litrów paliwa. Czy taka kwota uzasadnia wydatek nawet na wspólne podróże samochodowe, szczególnie że wzrosną też koszty parkowania? Wątpię, bo to się po prostu nie opłaci. Bezpodstawne są też obawy, że z komunikacji miejskiej zrezygnują mieszkańcy gmin ościennych. W rzeczywistości różnice będą niezauważalne, szczególnie że będziemy chcieli szanować porozumienie metropolitalne w sprawie transportu publicznego. Są też i tacy, którzy twierdzą, że takimi ulgami dla podatników zbyt poważnie różnicujemy mieszkańców. Sprawa była jednak badana przez sąd i nie stwierdzono, by nasz pomysł był niezgodny z prawem.

Pokazuję różne zalety Krakowskiej Karty Mieszkańca. I choć głównym celem jej utworzenia jest wzrost dochodów Krakowa, umożliwiający dalszy rozwój transportu publicznego, dbanie o zieleń czy działania antyśmogowe, nie bez znaczenia jest też chęć włączenia mieszkańców w bezpośrednie finansowanie działań naszego Miasta.

Dlaczego tak wolno trwają prace nad KKM?

Rada Miasta Krakowa przyjęła stosowne wytyczne już jakiś czas temu, rzeczywiście Warszawa ma to rozwiązanie od kilku lat, a ostatnio podobny pomysł wdrożył Poznań. Ale w międzyczasie zmieniły się przepisy prawa i w związanych z nimi kilku sprawach sądy wydały wyroki. Stąd wiemy, że takie rozwiązanie nie narusza prawa w zakresie równości traktowania mieszkańca płacącego i niepłacącego podatku w danym mieście. Niestety wiemy także, że nie można bezpośrednio, poprzez dostęp do bazy podatników sprawdzać, czy dana osoba jest podatnikiem w danym miejscu. Poszczególne miasta znalazły rozwiązania, z których może skorzystać Kraków, ale też być może zostanie znalezione inne, lepsze. Wydaje się, że moment wdrożenia KKM jest już coraz bliższy. Skorzystają na tym mieszkańcy Krakowa, tu płacący podatki, skorzysta budżet Miasta. Będziemy mieć więcej pieniędzy i lepsze możliwości dla mieszkańców Krakowa. I o to chodzi!

Bogusław Kośmider, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa

Trzy medale

Podczas sesji 12 kwietnia radni podjęli decyzję o przyznaniu trzech medali Cracoviae Merenti: jednego srebrnego i dwóch brązowych.

Łukasz Nowakowski

Srebrny medal z numerem 29 ma otrzymać Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, które od ponad 120 lat propaguje poznanie przeszłości Krakowa i jego okolic oraz uczy mieszkańców poszanowania dla pamiątek i zabytków miasta.

Brązowy medal Cracoviae Merenti oznaczony numerem 30 ma otrzymać Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. Ta powstała w 1866 r. organizacja należy do najstarszych lekarskich stowarzyszeń naukowych na świecie.

Kolejny brązowy medal Cracoviae Merenti, z numerem 31, otrzymać ma Studencki Komitet Solidarności, powołany do życia 15 maja 1977 r. Miał stać się zaczątkiem niezależnej organizacji studenckiej, pierwszej tego typu w Europie Wschodniej. Sesja uroczysta, podczas której Studencki Komitet Solidarności otrzyma brązowy medal, odbędzie się 10 maja.

Medal Cracoviae Merenti jest najwyższym odznaczeniem Krakowa, które przyznaje Rada Miasta Krakowa, na wniosek Komisji Medalu, w uznaniu szczególnych zasług dla naszego miasta. W 1997 r. Rada Miasta podjęła uchwałę, iż złoty medal przyznany Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II przez Radę Miasta Krakowa I kadencji zostanie jedynym złotym medalem Cracoviae Merenti przyznanym osobie. W roku 1998 dokonano kolejnej zmiany, ustanawiając dodatkową,

brązową kategorię odznaczenia. Rada Miasta postanowiła wówczas, że podczas kadencji może wręczyć: jeden złoty (tylko dla instytucji), trzy srebrne oraz sześć brązowych medali. Wyjątkowo w III kadencji, z uwagi na przypadające wielkie jubileusze – 1000-lecie biskupstwa krakowskiego i 600-lecie Uniwersytetu Jagiellońskiego – Rada Miasta Krakowa zdecydowała o przyznaniu dwóch złotych medali.

Do tej pory przyznano: sześć złotych medali (w tym jeden papieski), 28 srebrnych oraz 29 brązowych medali Cracoviae Merenti. ■



fol. Wiesław Majka / UMK

W najbliższym czasie wręczone zostaną dwa brązowe medale Cracoviae Merenti

Straż miejska podsumowała rok

Więcej zgłoszeń, większa liczba mandatów i interwencji. O tym, dlaczego tak się dzieje oraz o działaniach Straży Miejskiej Miasta Krakowa dyskutowano podczas posiedzenia Komisji Praworządności w siedzibie straży przy ul. Na Kozłówce 25.

Katarzyna Maleta-Madejska

Raport straży miejskiej wykazał, że w 2016 r. funkcjonariusze interweniowali ok. 136 tys. razy. Statystyka ta dotyczy tylko interwencji komunikacyjnych. Zwiększenie liczby działań straży w tej dziedzinie jest spowodowane przede wszystkim wzrostem liczby samochodów oraz powiększeniem strefy płatnego parkowania. Niemały wpływ na pogorszenie sytuacji na krakowskich ulicach ma także ciągła rozbudowa miasta i zbyt mała liczba miejsc do parkowania.

Radnych oprócz kwestii komunikacyjnych interesowały przede wszystkim sprawy ekologii i kontroli jakości spalanych paliw.

Radosław Gądek, zastępca komendanta krakowskiej straży miejskiej ds. prewencji, poinformował, że w 90 proc. kontroli stwierdza się użycie dozwolonych paliw, czyli węgla lub drewna. Tam, gdzie w palenisku wykrywane są śmieci czy inne nieekologiczne paliwa, nakładane są kary lub dawane upomnienia.

Radny Wojciech Krzysztoń pytał, czy kary finansowe nie są zbyt niskie. Obliczył, że według pokazanych przez straż statystyk osoba, która popełnia przestępstwo ekologiczne, płaci mandat średnio w wysokości ok. 100 zł. Radny Krzysztoń uznał to za zbyt mało dotkliwą karę. Radosław Gądek zwrócił jednak uwagę, że wiele z osób, które palą niskiej jakości paliwami czy też śmieciami, to ludzie ubodzy, starsi czy niepełnosprawni. Kiedy strażnicy widzą, że sytuacja materialna takich osób jest trudna, wówczas nie mogą nałożyć najwyższych kar. Czasami dają jedynie upomnienia.

Wiceprzewodniczący komisji Krzysztof Durek pytał z kolei o nielegalne wyrzucanie śmieci. Komendant Gądek przyznał, że na tym procederze udało się złapać kilkanaście osób. Wiadomo jednak, że na nielegalne wysypiska śmieci wyrzucają zarówno pojedyncze osoby, jak i instytucje. W tej sprawie Straż Miejska ma przygotować oddzielną informację dla radnych. ■



Jakub Seraczyn – uzyskał mandat z listy wyborczej Prawa i Sprawiedliwości z okręgu wyborczego nr 4 (ośmiomandatowego obejmującego Dzielnice VIII Dębniaki, X Swoszowice, XI Podgórze Duchackie). Otrzymał 695 głosów. W Radzie Miasta Krakowa zajął miejsce Marka Lasoty, który złożył mandat. Pracuje w komisjach: Infrastruktury, Praworządności oraz Rodziny, Polityki Społecznej i Mieszkalnictwa

Jest Pan radnym od niedawna. Zapytam ogólnie: jak wrażenia?

Jakub Seraczyn: Bardzo dobre. Jestem dumny, że mogę reprezentować mieszkańców Krakowa w Radzie Miasta. Urodziłem się i wychowałem w Krakowie, więc jest to dla mnie na pewno duży zaszczyt. Oczywiście dosyć trudno jest mi wskoczyć w wir pracy w połowie kadencji. Objąłem mandat po Marku Lasocie, który zrezygnował z bycia radnym.

Jakie są Pana priorytety?

JS: Zauważyłem, że wyborcy różnie sobie wyobrażają pracę radnego. Jedni chcieliby, żeby zajmował się wyłącznie sprawami lokalnymi, takimi jak np. przejście dla pieszych na danej ulicy czy park. Druzy z kolei chcieliby, żeby dbał o sprawy całego miasta. Reprezentuję dość ciekawy i spory okręg wyborczy, obejmujący Swoszowice, Dębniaki i Podgórze Duchackie. Łączy on wyborców, którzy mieszkają niedaleko Wawelu, i tych z drugiego krańca miasta.

Pierwszym projektem ogólnomiejskim, bliskim mojemu sercu, są „klasy patronackie”. Jestem związany od kilkunastu lat z przemysłem ciężkim i chciałbym, aby w szkołach zawodowych utworzone zostały takie klasy, w których młodzież będzie mogła kształcić się w kierunku umożliwiającym znalezienie zatrudnienia w firmach przemysłowych. Jestem po wstępnych rozmowach zarówno z rzecznikiem praw absolwentów, jak i z przedstawicielami branży, którzy potwierdzają zasadność realizacji takiego projektu. Chciałbym też zadbać o relacje pomiędzy władzami miasta a Towarzystwem Sportowym „Wisła Kraków”. Wisła to historia i tradycja, to klub wielosekcyjny, który po różnych perturbacjach wychodzi na prostą. Chciałbym być w Radzie Miasta przedstawicielem całego środowiska związanego z tym klubem.

À propos Wisły. W mediach pojawiały się informacje o siłowni prowadzonej przez TS Wisła, w której pseudokibice ćwiczą regularne starcia z policją. Czy Miasto powinno coś w tej sprawie zrobić? Wywierać nacisk na osoby zarządzające klubem?

JS: To są zarzuty medialne. Z tego, co wiem, opierają się na rzekomo nagranych incydentalnych zdarzeniach. TS Wisła to klub z wieloletnią i piękną tradycją, który szkoli sportowców w wielu dyscyplinach, także w sportach walki.

Widział Pan ten film?

JS: Nie, nie widziałem, dlatego trudno mi się do niego w ogóle odnosić. Dziwne jest jednak, że takie zarzuty pojawiają się teraz, kiedy klub zaczyna wychodzić na prostą i kiedy zaczyna być dobrze zarządzany. Traktuję tę burzę medialną jako nagonkę, jako bezpodstawne

Klasy patronackie przyszłością edukacji zawodowej

Chciałbym, aby w szkołach zawodowych utworzone zostały takie klasy, w których młodzież mogłaby kształcić się w kierunku przemysłowym – mówi o swoim sztandarowym pomysłem Jakub Seraczyn. Nowy miejski radny liczy również na dobrą i owocną współpracę między miastem a Wisłą Kraków, o czym opowiada w rozmowie z Błażem Siekierką.

zarzuty mające na celu osłabić rosnącą pozycję klubu i ludzi z nim związanych.

Pracuje Pan w Komisji Praworządności. Jakie są według Pana jej najważniejsze cele?

JS: W moim odczuciu priorytetem Komisji powinno być bezpieczeństwo mieszkańców. W trakcie ostatniego posiedzenia Komisji potwierdziły się słowa o bardzo poprawnych relacjach miasta ze służbami: strażą miejską, pożarną i policją. Mamy doskonały obraz tego, jak te służby działają, jaki jest np. czas dojazdu do wypadku czy do zgłoszonego przestępstwa. Z tych informacji wynikają jednak też ważne sprawy, którymi należy się zająć, jak np. budowa czy remont nowych siedzib dla jednostek straży pożarnej. Jeśli zaś chodzi o sprawy dzielnicowe, niezwiązane bezpośrednio z tematyką prac komisji, uważam, że równie dużym wyzwaniem co bezpieczeństwo jest dla Krakowa kwestia transportu. Miasto się rozrasta w sposób kompletnie nieorganizowany. Mieszkańcy Piasków czy Kurdwanowa codziennie rano, dojeżdżając do pracy, stoją w olbrzymich korkach. I to w kilku miejscach. Chciałbym, aby było jak najwięcej ścieżek rowerowych, deptaków czy terenów zielonych. Zresztą o zieleni i porządek w naszym mieście należy zadbać w sposób szczególny. Ostatnia ważna dla mnie sprawa, z którą jestem związany także hobbystycznie, to wybiegi dla psów i ogólnie ochrona zwierząt.

Miałem pytać o sprawy dzielnicowe najbliższe Pana sercu, ale w zasadzie odpowiedział Pan, że chciałby Pan rozwiązać problemy komunikacyjne. Czy coś jeszcze ze spraw dzielnicowych jest Panu bliskie?

JS: Sporo osób z mojego okręgu wyborczego mieszka w zabudowie jednorodzinnej. Mają ogromny problem ze spalaniem śmieci. Mieszkańcy Tyńca, Piasków, Dębniak są cały czas świadkami palenia nieekologicznymi substancjami. Trzeba ten proceder ograniczyć, zresztą była o tym już mowa na spotkaniu ze strażą miejską.

Wspomniał Pan o tym, że jest miłośnikiem psów. Co w takim razie z grzebowiskiem dla tych zwierząt? Będzie Pan popierał stworzenie takiego miejsca?

JS: To jest temat bardzo drażliwy, bardziej etyczny i wymagający spokojnych rozmów. Na pewno są mieszkańcy, którzy chcą, aby takie miejsce powstało. Jeśli udałoby nam się wygospodarować teren, na którym grzebowisko mogłoby zostać utworzone – nie powodując konfliktu z okolicznymi mieszkańcami, byłoby to bardzo dobre rozwiązanie.

Głos Dzielnic

Rzeczy o większym lub mniejszym znaczeniu, ale zawsze takie, którymi interesują się mieszkańcy. Tym – w telegraficznym skrócie – zajmują się krakowskie dzielnice. Zapraszamy na przegląd tego, co dzieje się w dzielnicach.

Dzielnica II Grzegórzki Nowa ulica, nowy patron

Radni zawnioskowali do Rady Miasta Krakowa o nazwanie projektowanej ulicy, mającej połączyć ul. Francesco Nullo z ul. Cystersów, imieniem Ignacego Kriegera. Jak uzasadniają radni z Grzegórzek, w 2017 r. przypada 200. rocznica urodzin tego wybitnego krakowianina. Jubileusz ten jest znakomitą okazją do przypomnienia znaczenia zawodowej działalności Kriegera dla zgłębiania historii Krakowa oraz zaakcentowania jego wkładu w rozwój polskiej fotografii, pozwalającą jednocześnie upowszechnić i ugruntować w społecznej świadomości przekonanie o jego twórczości jako nieodłącznym elemencie narodowego dziedzictwa kultury.

Dzielnica III Prądnik Czerwony Bezpłatne warsztaty



fot. Blażej Siekierka / UMK

Integracyjny Klub Kultury „Olsza” serdecznie zaprasza uczniów szkół podstawowych klas I–III w każdy piątek w godz. 16.30–17.30 na Warsztaty Upcyklingowe. Upcykling, podobnie jak recykling, jest formą przetwarzania wtórnego odpadów. W jego wyniku powstają jednak produkty o wyższej wartości niż surowce do niego użyte.

Dzielnica IV Prądnik Biały Przetarg na ścieżkę unieważnioną

Miasto unieważniło przetarg na budowę ścieżki rowerowej wzdłuż ulic Conrada i Opolskiej. Okazało się, że dokładnie w tym miejscu ma przebiegać nowa linia tramwajowa do Bronowic Wielkich w proponowanej przez Miasto wersji. Ścieżkę wzdłuż ul. Conrada planowano zbudować do października 2018 r. Koszt tego 770-metrowego odcinka szacowano na aż 4,8 mln zł, głównie z powodu dwóch kładek, które miały tam powstać – nad węzłem drogowym i nad torami ko-

lejowymi. Ścieżka miała połączyć ulice Weissa i Sosnowiecką. Ścieżka ma powstać, ale w późniejszym terminie, w ramach budowy linii tramwajowej.

Dzielnica VI Bronowice Staże dla młodych

Jeśli nie skończyłeś 30. roku życia i jesteś osobą niepracującą tj. bierną zawodowo, masz szansę na znalezienie wymarzonego zajęcia. Ruszył bowiem kolejny nabór do projektu „Praca dla Młodych”, stanowiącego wsparcie dla osób młodych, pozostających bez zatrudnienia na regionalnym rynku pracy. Dla młodych osób szukających pracy i ze znikomym doświadczeniem zawodowym skorzystanie z oferty stażu może być dobrą szansą na podjęcie zatrudnienia. Udział w projekcie ma zapewnić uczestnikowi zdobycie doświadczenia zawodowego w wybranej branży i wartościowego wpisu do CV. Jak wynika z prowadzonych statystyk, zdecydowana większość firm rekrutujących stażystów oferuje im po zakończeniu stażu możliwość zatrudnienia na umowę o pracę. Zgłoszenia do udziału w projekcie są przyjmowane za pośrednictwem strony internetowej www.pracadlamlodych.info.pl.

Dzielnica VII Zwierzyniec Wnioski do planu

Radni dzielnicowi zgłosili następujące wnioski do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Rejon ulic Podłużnej i Pylnej”:

- 1) projektowane parametry ul. Podłużnej powinny uwzględnić ruch komunikacji miejskiej; w co najmniej dwóch miejscach należy przewidzieć poszerzenie pasa drogowego, dające możliwość utworzenia w przyszłości zatok autobusowych;
- 2) dla działek należących do Gminy Miejskiej Kraków powinno się wskazać jak najwięcej terenów zielonych, jak również teren rekreacyjno-sportowy (np. ogródek jordanowski);
- 3) wnosi się, by teren powierzchni biologicznie czynnej na działkach powyżej trzech arów wynosił nie mniej niż 60 proc., bez możliwości poprawy parametrów za pomocą tzw. „zielonych dachów”.

Rada Dzielnic VII Zwierzyniec zaapelowała też do Wydziału Architektury i Urbanistyki UMK zarówno o zawieszenie wydawania finalnych decyzji, jak i wszczynanie wszelkich postępowań dotyczących ustalania warunków zabudowy na terenie objętym opracowywanym obecnie miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego obszaru „Rejon ulic podłużnej i Pylnej”.

Rada Dzielnic stoi na stanowisku, że układ drogowy perspektywicznie powinien być przygotowany dla komunikacji zbiorowej, co pokrywa się z postulatami przebudowy mostu na rzece Rudawie, łączącego dzielnice VI i VII. Ze względu na brak ogólnodostępnych terenów na powyższym obszarze należy chronić je przed zabudową kubaturową.

Dzielnica XVII Wzgórze Krzesławickie Bezpieczniej na ulicach

Radni postanowili zawnioskować do Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu o montaż dwóch progów zwalniających na ul. Fregego przy nr 17 oraz 9–8, a także o montaż luster ulicznych w następujących lokalizacjach: skrzyżowanie ulic Kaczyńskiego–Folwarczna, ulice Łempickiego do Wańkowicza, osiedle Zestawice (Smoczy Skwer).

Radni skierowali również wniosek do ZIKiTu o montaż znaku drogowego U-9b przy ul. Wańkowicza 51. Jak uzasadniają, wymienione elementy zostały zaakceptowane przez ZIKiT i są odpowiedzią na prośby mieszkańców.

Urbanista o polskich miastach

Jan Gehl to duński urbanista i architekt, profesor Królewskiej Duńskiej Akademii Sztuk Pięknych w Kopenhadze. Pracował dla kilkudziesięciu miast na wszystkich kontynentach. Doradzał m.in. władzom Nowego Jorku, Moskwy, Lizbony czy Sydney. Ostatnio odwiedził Gdańsk.



Profesor Gehl jest autorem bardzo wielu koncepcji i publikacji, m.in. świetnych książek przetłumaczonych na język polski „Życie między budynkami”, czy też „Miasto dla ludzi”. Określany bywa mianem wielkiego humanisty. W czasie swojej wizyty w Gdańsku opowiadał, jak można odmieniać miasta. W San Francisco w czasie trzęsienia ziemi zniszczona została autostrada. Mówiono, że miasto umrze z powodu jej braku, ponieważ nie będzie możliwości dojazdu do niego. Powstał wówczas komitet, który miał się zająć jak najszybszą odbudową autostrady. Jednak po paru miesiącach mieszkańcy i osoby przyjeżdżające do miasta znalazły nowe trasy. Drogi nie odbudowano, a mimo to San Francisco istnieje i ma się dobrze. Jest to, jak mówił Gehl, opowieść zawierająca pewną sugestię także dla polskich miast.

Jan Gehl twierdził, że i w Polsce powinno się zmienić sposób myślenia o ruchu ulicznym i o funkcjonowaniu wielkich metropolii. Trzeba odważnie zacząć myśleć o redukowaniu liczby miejsc postojowych dla samochodów, o zmniejszaniu liczby pasów ruchu, o długofalowej polityce drogowej. Należy mieć przede wszystkim wizję tego, jak będzie wyglądało miasto za kilka, czy też kilkadziesiąt lat. Tylko dzięki dalekośężnym planom możemy osiągnąć taki sam cel, jaki postawiły sobie Kopenhaga czy Sydney. Gehl podkreślał, że trzeba się zastanowić, jak wyciągnąć ludzi z samochodów. To jest wyzwanie, które będzie miało wpływ na wygląd naszych miast za 10–25 lat.

Gehl wskazywał na przykład Kopenhagi. Zaczęto tam od małych kroków. Zmiany wprowadzono powoli, ale i tak spotkały się one ze znacznymi protestami. Ekspert podkreślał, że w żadnym wypadku nie wolno zrażać do tej idei kierowców. Stolica Danii zmniejszyła liczbę miejsc parkingowych tylko o 3 proc. rocznie. Zmiana ta nie była zauważalna dla mieszkańców. Dzisiaj wszyscy wiedzą, że do centrum Kopenhagi nie warto jechać autem, bo jest to zbyt skomplikowane i drogie. Trzeba więc używać innego środka komunikacji.

Przywoływał również przykład Sydney, gdzie podjęto decyzję, że ta wielka metropolia będzie bardziej przyjazna dla ludzi spacerujących niż tych, którzy są przyzwyczajeni do korzystania z samochodów. W mieście rozwieszono plakaty promujące politykę zrównoważonego rozwoju, a mieszkańcy na bieżąco byli informowani o zamierzeniach władz. Obywatele, jak pisze Gehl, powinni uczestniczyć w tworzeniu celów strategii. Należy pokazywać im przykłady innych miast.

Główną przyczyną większości problemów współczesnych miast jest samochód. Do czasu masowego rozwoju motoryzacji i jej popularyzacji miasta projektowane były na skalę „ludzką”, co oznacza, że ich struktura i odległości pomiędzy poszczególnymi punktami umożliwiały mieszkańcom kontakt ze sobą. Przykładami tak pomyślanych przestrzeni są np. miasta średniowieczne lub świadomie projektowane małe osiedla. Masowe wprowadzenie do miast ruchu samochodowego spowodowało zmianę sposobu projektowania. W efekcie miasta zamiast być miejscami dla ludzi, stały się miejscami dla samochodów. Z myślą o samochodach projektowane są ulice, organizowany jest system transportu, wyznaczane są miejsca do parkowania... Wszelkiego typu elementy utrudniające płynny ruch samochodowy (znaki, sygnalizacja, parkometry) przenoszone są na chodniki. Piesi i rowerzyści pełnią funkcję podrzędną wobec samochodu. A przecież jednym z podstawowych obowiązków samorządu

lokalnego jest dbanie o ład przestrzenny. W praktyce w polskich miastach nie docenia się wiodącej roli ruchu pieszego w przestrzeni publicznej.

Można przypatrzeć się i temu, co stało się w Barcelonie. Od wielu lat konsekwentnie są tam realizowane wieloletnie programy urbanistycznej naprawy miasta. Hasłem, które wspierało te zmiany, było „Nie dla samochodów, tak dla pieszych”. Dla wyrzucanych z przestrzeni publicznej aut powstawały podziemne parkingi. Przykładem sukcesów może być Stare Miasto (Barri Gòtic) z katedrą, gdzie ani na placu, ani w dość dużej odległości nie można zobaczyć parkujących samochodów.

Jan Gehl mówił: „Uważam, że każde działanie, które choć trochę poprawi sytuację zwykłych mieszkańców miasta, ma sens. Warto to robić. Nawet jeśli znajdą się politycy, którzy przypiszą sobie potem zasługę. Niech to robią. Ja i mój zespół pracujemy na rzecz poprawy warunków życia ludzi w miastach. A to właśnie zwykli mieszkańcy zostali kompletnie zapomniani przez urbanistów. I to trwa od co najmniej 40 lat. [...] Miasta powstają dla mieszkańców, a nie dla deweloperów lub firm motoryzacyjnych. Budujemy dla ludzi i lepiej o tym nie zapominajmy”.

Jan Gehl gościł także w Krakowie. Wygłaszał podobne sądy. Na koniec można byłoby zapytać, czy skorzystaliśmy z jego wizyty...

*Małgorzata Jantos
przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków

Klub złodziejski

Choć od upadku habsburskiej Austrii upłynęło już prawie sto lat, wciąż żywe są wspomnienia o czasach panowania Najjaśniejszego Pana cesarza Franciszka Józefa I. Szczególnie dobrą opinię pozostawiło po sobie austriackie sądownictwo.

Michał Kozioł

Rzeczywiście, szybkość działania cesarsko-królewskich sądów budzi zdumienie, zwłaszcza wtedy, gdy porównamy je ze sposobem i tempem działania współczesnego wymiaru sprawiedliwości. Zdarzało się jednak, że nawet wówczas akty oskarżenia były obszerne, rozprawy trwały po kilka dni, a wyrok zapadał w środku nocy.

Tak właśnie było w 1898 r., w sobotę 30 kwietnia, kiedy o godzinie pierwszej zakończyła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko – jak pisała ówczesna krakowska prasa – „klubowi złodziejskiemu”, czyli „złoczyńcom, którzy byli przez długi czas postrachem mieszkańców Krakowa, dopuszczając się śmiałych i licznych kradzieży”. Jeżeli wierzyć relacji krakowskiej prasy, „w gmachu sądu karnego było gwarno i głośno”, a tłum publiczności „wyczekiwał niecierpliwie ogłoszenia wyroku”.

Klub złodziejski

„Klub”, który swoją działalność rozpoczął jesienią 1897 r., liczył 12 członków, w tym dwie niewiasty. Dziennikarze relacjonujący przebieg procesu twierdzili, że członkowie „klubu” dzielili się na dwie kategorie – członków „zwyčajnych” oraz „nadzwyczajnych”. „Zwyčajni” kradli, „nadzwyczajni” zaś kupowali i odsprzedawali ze znacznym, a czasem wręcz ogromnym zyskiem „owoce złodziejskiej pracy”. „Zwyčajnych” było pięciu i wszyscy prawie w jednym wieku, bo mieli od

20 do 23 lat. Owi młodzieńcy wykonujący „czarną”, złodziejską, a przede wszystkim ryzykowną robotę, nazywali się: Jan Łomzik, Józef Matuszek, Józef Tokarz, Zygmunt Tondera i Ludwik Witek. Zgodnie z podmiejskim obyczajem mieli swoje pseudonimy. Łomzik był znany jako „Sipta”, Matuszek jako „Suchy”, Witek zaś jako „Kominiarz”. To właśnie ten ostatni, „w cywilu” pomocnik ceglarski, (pozostali byli murarzami lub robotnikami niewykwalifikowanymi), choć nie najstarszy wiekiem, uchodził za przywódcę grupy.

Zdecydowanie inna, i wiekowo, i co do uprawianej profesji, była grupa „nadzwyczajnych”. W jej skład wchodziło – oprócz dwóch niewiast – pięciu mężczyzn: Dawid Klinger, Wolf Palenker, Dawid Stuber, Samuel Stuber oraz Abraham Józef Trenner. Wszyscy należeli do grupy zawodowej określanej bardzo pojemnym słowem „handlowiec”. Dwie panie, czyli Rozalia Pływacka i Franciszka Sokołowska odgrywały w złodziejskiej i paserskiej klubowej działalności zdecydowanie mniejszą rolę. Jeżeli nawet miały z tego tytułu jakieś dochody, były one absolutnie nieporównywalne z profitami, jakie osiągnęli panowie Klinger, Stuber czy Trenner.

Śmiałość złoczyńców

„Zwyčajni” członkowie działali w sposób dość prymitywny. Po prostu włamywali się do mieszkań zamożnych krakowian. Często wykorzystywali do tego okna. Ten sposób preferował zwłaszcza oskarżony Witek, odznaczający się dużą zręcznością. Potrafił po rynnice bez problemów wspiąć się nawet na wysokie piętra. Lista poszkodowanych była długa i urozmaicona. Figurowali na niej: Adolf Adler z ul. Augustiańskiej, Bolesław Girtler z ul. Zgody (dziś Czapskich), Ignacy Metzner z ul. Dietla, małżonkowie Saula i Jakub Schamroth także z Dietla oraz wielu innych. Niekiedy udawało się zdobyć całkiem poważny łup. Tak było w przypadku pewnego mieszkania przy ul. Topolowej. Jego właściciel oceniał poniesioną przez siebie szkodę aż na prawie tysiąc złotych reńskich. Stracił bowiem srebrne lichtarze oraz dużo złotej biżuterii. Zupełnie inaczej ocenili zdobyc „nadzwyczajni” członkowie złodziejskiego klubu, czyli paserzy. Zapłacili bowiem młodym ryzykantom za wszystkie te precjoza tylko kilkanaście reńskich.

Słowo „ryzykanci” było w pełni uzasadnione. Nawet w relacjach prasowych z procesu pojawiała się nuta podziwu dla „złoczyńców”. Reporter „Nowej Reformy” pisał m.in.: „Złodzieje odznaczali się niezwykłą śmiałością. Tak np. jeden z nich, wszedłszy przez otwarte okno do pokoju, kradł tamże w chwili, gdy w sąsiednim pokoju gospodarze domu wraz z gośćmi grali w taroka”.

Śmiałość nie opuściła piątki młodych złoczyńców nawet na sali sądowej, choć stanęli wobec poważnego wyzwania. Trybunałowi przewodniczył radca sądowy Juliusz Pietsch, oskarżenie wnosili prokurator Ferdynand Ferens. Pod sądnych bronił doborowy zespół mecenasów: Stanisław Ablamowicz, Zygmunt Blatteis, Rudolf Frühling, Ludwik Szalay oraz Ludwik Turnau. Stół trybunału – jak pisała krakowska prasa – podobny był do lady jubilerskiej. Ułożono bowiem na nim skradzione przez oskarżonych, ale odzyskane w trakcie śledztwa precjoza. Jednak ani dowody rzeczowe, ani karabiny z na-



W budynku przy ul. Kanoniczej mieścił się dawniej Sąd Karny Powiatowy, w którym osądzono „klub złodziejski”

sadzonymi bagnietami, w które uzbrojeni byli strażnicy, nie onieśmiali młodych „złoczyńców”, których doprowadzono z więzienia św. Michała. Pozostali podsądni, czyli paserzy, odpowiadali „z wolnej stopy”.

Przez cały czas trwania rozprawy, która ciągnęła się przez trzy dni, przed sądem przewinęło się 14 świadków. Pod koniec trzeciego dnia przysięgli stanęli przed trudnym wyzwaniem. Musieli odpowiedzieć na 31 pytań „głównych, dodatkowych i ewentualnych”. Narada przysięgłych trwała do północy. Prawie na wszystkie zadane pytania ława odpowiedziała „tak”, uznając tym samym winę oskarżonych. Teraz trybunał musiał udać się na naradę, aby ustalić wysokość kar. Mimo spóźnionej pory publiczności ciągle przybywało i wielu ciekawskich nie mogło się wcisnąć do sali sądowej. Na owo wielkie zainteresowanie miała z pewnością wpływ krążąca po mieście pogłoska o wyjątkowej postawie młodych oskarżonych. Jedna z krakowskich gazet tak o nich pisała: „Charakterystyczne jest zachowanie pięciu głównych podsądnych. Jeden tylko okazuje pewną skuchę. Inni zachowują się butnie i wyzywająco. Spodziewają się wysokiej kary, mimiką na palcach pokazują »znajomym« wśród audytorium, ile lat więzienia ich czeka”.

Po wyroku

Nawet po ogłoszeniu wyroku „pięciu głównych podsądnych” nie straciło rezonu. Jak pisała prasa: „Trybunał ukończył naradę krótko przed pierwszą godziną i wygłosił wyrok, mocą którego tylko troje oskarżonych uwolniono od winy i kary, skazano zaś dziewięć osób. Główni sprawcy otrzymali: Ludwik Witek sześć lat, Jan Łomzik jeden rok, Józef Tokarz trzy lata, Zygmunt Tondera pięć lat i Józef Matuszek pięć lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co 14 dni lub co miesiąc. Z drugiej kategorii oskarżonych skazani zostali: Dawid Klin-

ger, Dawid Stuber, Wolf Palenker i Abraham Józef Trenner na trzy miesiące więzienia. Najmniejsze wrażenie sprawił wyrok na głównych skazańcach. Matuszek, występujący podczas całej rozprawy jako „generalny mówca” całego klubu, zawołał: „przyjmujemy wyrok”. Pozostali wołali: „tak nam jest, jakbyśmy zostali do wojska zaasenterowani” i w ogóle zuchwale się zachowywali.

Tak więc tylko Salomon Stuber oraz Franciszka Sokółowska i Rozalia Pływacka uniknęły kary. W przypadku obu niewiast przysięgli uznali, iż mogły one rzeczywiście nie wiedzieć, że przedmioty, które chwilowo przechowywały, pochodziły z kradzieży.

Dla paserów trzy miesiące w więzieniu nie były rzeczą specjalnie miłą, ale z pewnością wkalkulowaną w ryzyko zawodowe. Natomiast wyrok sześciu lub pięciu lat za zuchwałą kradzież był dobrą legitymacją dla młodego człowieka zaczynającego więzienny staż i karierę kryminalną. Zdecydowanie podnosił jego pozycję w celi u krakowskiego św. Michała, czy nawet w „domku loretańskim”, czyli w wiśnickim więzieniu, gdzie przetrzymywano szczególnie niebezpiecznych przestępców. Taki wyrok to było rzeczywiście „zaasenterowanie”, zaliczenie do złodziejskiego cechu.

Nie wiadomo, jak potoczyły się losy „Suchego”, „Kominiarza” i ich dwóch kolegów. Tylko „Sipta”, czyli Jan Łomzik na dobre wszedł w środowisko złodziejskie. Jeszcze przez wiele lat używał przybranego w młodości pseudonimu. Wraz ze swoim nowym współnikiem Antonim Bobelą działał głównie na Półwsiu Zwierzynieckim. Policja podejrzewała ich o „cały szereg włamań i kradzieży”. Fakt, że musiał poszukać nowego współnika, pozwala mieć nadzieję, że jego towarzysze z czasów młodości po odsiedzeniu wyroków wrócili do uczciwej pracy murarzy lub ceglarzy.

Kalendarium krakowskie

26 kwietnia

1914 – w kościele sióstr Norbertanek na Zwierzynicy uroczyste poświęcono sztandar gminnego przytułku dla bezdomnych chłopców. Sztandar ma z jednej strony obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, z drugiej zaś Anioła Stróża błogosławiącego chłopca w mundurze zakładowym.

27 kwietnia

1954 – w Nowej Hucie wszyscy suwnicowscy odlewni żelaza przystąpili do pracy metodą Żandarowej.

28 kwietnia

1953 – w „Dzienniku Polskim” ukazuje się ogłoszenie „Wpisy do 1 klasy żydowskiej szkoły podstawowej nr 14 odbywają się do 5 maja br. w godzinach od 12–14 w szkole przy ul. Małgorzaty Fornalskiej 7”.

29 kwietnia

1945 – w lokalu przy ul. Krupniczej 22 od-

bywa się walne zebranie Związku Zawodowego Literatów Polskich.

30 kwietnia

1891 – Komisja Akcyzowa zatwierdza plany nowej rogatki zwierzynieckiej. Budynek, który stanie przy żelaznym moście, będzie kosztował 10 tys. złotych reńskich.

1 maja

1900 – „Głos Narodu” donosi: „W Półwsiu Zwierzynieckim na ul. Senatorskiej powtarzają się znowu napady i roboje”.

2 maja

1914 – piorun uderza w komin domu przy ul. Emaus, następnie spływa do mieszkania na parterze i rozbija piec. Powstały pożar gasi straż pożarna.

3 maja

1983 – na Grobie Nieznanego Żołnierza składają kwiaty przedstawiciele władz po-

litycznych i administracyjnych Krakowa z I sekretarzem KK PZPR Józefem Gajewiczem na czele.

4 maja

1646 – ksiądz Stanisław Pstrokoński, biskup chełmski, spowiednik królewski w celu uzupełnienia skromnego uposażenia otrzymuje w zarząd opactwo tyńskie.

5 maja

1988 – w Krakowie bawi Michał Juchma, radziecki literat piszący w języku czuwaszkim. Gość spotkał się z prezesem krakowskich pisarzy Julianem Kawalcem.

6 maja

1952 – „Dziennik Polski” donosi: „Skarżą się mieszkańcy przy ul. Bohaterów Stalingradu, że nieuprzątnięte od dawien dawna śmieci rozsiewają mocno nieprzyjemne wonie na podwórzu ich domu”.

NAGRODY MIASTA KRAKOWA – 2017

Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski ogłasza konkurs na „Nagrody Miasta Krakowa – 2017”. Laureaci zostaną uhonorowani za konkretne dokonania lub całokształt dokonań w kategoriach obejmujących następujące dziedziny:

kultura i sztuka – w zakresie twórczości literackiej, teatralnej, muzycznej, plastycznej i filmowej oraz w dziedzinie działalności kulturalnej w Krakowie, a także w zakresie upowszechnienia kultury Krakowa w kraju i za granicą;

nauka i technika – w zakresie prac naukowo-badawczych, edytorskich, projektowych, konserwatorskich, nowych rozwiązań procesów technologicznych oraz za osiągnięcia dotyczące organizacji i zarządzania;

sport – za wybitne osiągnięcia w zawodach rangi mistrzostw Europy, świata, olimpiady, za ustanowienie rekordów oraz znaczące osiągnięcia w zakresie rozwoju, upowszechnienia i propagowania kultury fizycznej i sportu na terenie Krakowa.

za prace dyplomowe – wyróżnienia dla absolwentów krakowskich wyższych uczelni za szczególnie wartościowe prace.

W konkursie preferowane będą dokonania mające pośredni lub bezpośredni związek z Krakowem poprzez osobę kandydata, miejsce dokonania lub powstania pracy oraz tematykę. W przypadku prac dyplomowych nagrody będą przyznane za prace powstałe w Krakowie, dotyczące Krakowa, obronione w 2016 r.

Formularze wniosków można pobrać w Kancelarii Magistratu pl. Wszystkich Świętych 3-4 lub z Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl. Wnioski wyłącznie na urzędowych formularzach wraz z kompletem dokumentów należy składać w Kancelarii Magistratu, pl. Wszystkich Świętych 3-4.

Termin składania wniosków upływa 30 czerwca 2017 r. – decyduje data złożenia wniosku. W przypadku prac dyplomowych wymagany jest egzemplarz pracy wraz z krótkim streszczeniem (max. 1 strona A4). Szczegółowe informacje o konkursie udzielane są w Wydziale Kultury i Dziedzictwa Narodowego, tel. 12 616-19-20.

Przetargi na sprzedaż nieruchomości organizowane w maju 2017 r.

Treść ogłoszeń o przetargach Gminy Miejskiej Kraków wraz z mapą lokalizacji zamieszczona jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl (Finanse i Mienie/Nieruchomości Miasta Krakowa/Przetargi na Nieruchomości).

Szczegółowe informacje odnośnie do nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu można uzyskać w Wydziale Skarbu Miasta ul. Kasprowicza 29 nr tel. 12 616-98-08, 12 616-98-09, w godzinach pracy urzędu.


Aktualna oferta nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

Położenie nieruchomości	Nr działki	Powierzchnia w ha	Obręb	Cena wywoławcza w zł	Kwota Wadium Płatne do dnia	Data i godzina przetargu
ul. Zamkowa 9 lokal mieszkalny o pow. 52,91 m kw. + piwnica o pow. 10,73 m kw. – I piętro	136/1000 cz. 461/1	0,0267	10 P	303 000,00	31 000,00 11.05.2017	16.05.2017 godz. 12.00
ul. Zyblikiewicza 11A lokal mieszkalny o pow. 64,31 m kw. – parter (oficyna)	49/1000 cz. 90/1	0,0529	2 Ś	336 000,00	34 000,00 11.05.2017	16.05.2017 godz. 13.00
os. Na Wzgórzach 38 lokal użytkowy U-101 o pow. 80,24 m kw. – na poziomie piwnic	73/1000 cz. 278	0,0373	10 NH	188 000,00 w tym lokal 173 656,00 zł grunt 14 344,00 zł	19 000,00 11.05.2017	16.05.2017 godz. 13.30
ul. Księcia Józefa mpzp „Rejon Skąta II” tereny rolnicze	76/3, 76/5, 76/4, 77/2, 77/377/4, 78/3	2,6367	21 K	504 000,00	51 000,00 15.05.2017	18.05.2017 godz. 9.00
ul. Czyżówka mpzp Stare Podgórze – Czyżówka, tereny zabudowy usługowej U.2	490/5	0,1180	12 P	1 680 250,00 w tym 23% podatku VAT + służebność 36 571,59	170 000,0 15.05.2017	18.05.2017 godz. 10.00
ul. Krowoderska 54 udział ½ części w zabudowanej nieruchomości	1/2 cz. 30	0,0412	116 Ś	1 750 000,00	175 000,0 15.05.2017	18.05.2017 godz. 11.00
ul. Walerego Stawka 56 – udział 1/2 części zabudowanej nieruchomości budynkiem mieszkalnym – usługowym o pow. 227,44 m kw.	147/1	0,0408	47 P	190 000,00	19 000,00 15.05.2017	18.05.2017 godz. 12.00
ul. Dąbka mpzp. Płaszów – Rybitwy zabudowa przemysłowo-usługowa (14PU)	15/136	0,0466	27 P	121 000,00	13 000,00 15.05.2017	18.05.2017 godz. 13.00

Całodobowy Numer Informacji Medycznej:
12 661-22-40

TAURON

ARENA KRAKÓW



29.04	SUPERHEROES IN CONCERT
06.05	HARDWELL
20.05	10. FMF: GALA JUBILEUSZOWA „ALL IS FILM MUSIC”
21.05	10. FMF: TITANIC - LIVE IN CONCERT
25.05	ANDRÉ RIEU
26.05	ATMASFERA – PIOTR RUBIK
27.05	BRUNO MARS
30.05	HANS ZIMMER LIVE ON TOUR
02.06	AEROSMITH – AERO-VEDERCI BABY!
11.06	3. URODZINY TAURON ARENY KRAKÓW
15, 17.06	IMPACT FESTIVAL – LINKIN PARK, SYSTEM OF A DOWN
09.07	JEAN-MICHEL JARRE
21 – 23.07	PGL MAJOR KRAKÓW 2017
11 – 13.08	XV MEMORIAŁ HUBERTA JERZEGO WAGNERA
24.08 – 03.09	CEV ME W PIŁCE SIATKOWEJ MEŻCZYZN
25.10	DAVID GARRETT & HIS BAND EXPLOSIVE – LIVE 2017
11.11	ANDREA BOCELLI
12.11	LORD OF THE DANCE
17 – 19.11	DISNEY ON ICE
26.11	JAMES NEWTON HOWARD
29.11	ROYAL MOSCOW BALLET
08.04.2018	THE KELLY FAMILY
28.04.2018	METALLICA – WORLDWIRED TOUR

WYDARZENIA 2017/2018

WIĘCEJ SZCZEGÓŁÓW NA:

www.tauronarenakrakow.pl

Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa
zaprasza



Lekcja Śpiewania



środa
3 maja 2017
godz. 17:00
Mały Rynek

MAJOWA JUTRZENKA

> PRZYJDŹ > ODBIERZ > ŚWIĘTUJ !
NA RYNEK ŚPIEWNIK Z NAMI

a potem znajdź się na zdjęciach z 64. Lekcji Śpiewania na www.krakow.pl
w zakładce OTO FOTOKRONIKA MIASTA KRAKOWA